16. XI. - II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie - 21. XI.

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Środa, 15 listopada | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 315 (1809)

Pierwsze delegacje
przybyły serdecznie witane do Warszawy na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Z MOSKWY — STOLICY POKOJU DO WARSZAWY SIEDZIBY II ŚWIATOWEGO KONGRESU POKOJU PRZYBYŁY DNIA 13 BM. JAKO PIERWSZE — DELEGACJE BOJOWNIKÓW O POKÓJ ZW. RADZIECKIEGO, CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO DEMOKRATYCZNEJ ORAZ DELEGAT ANTYFASZYSTOWSKICH EMIGRANTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Delegacje, reprezentujące trzecią część ludności całej kuli ziemskiej, były witane niezwykle gorąco przez społeczeństwo polskie na granicy polsko - radzieckiej i na całej trasie przejazdu.

Powitanie delegacji przez lud Warszawy przerodziło się w potężną manifestację na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i niezwyciężonej armii bojowników o pokój, której przewodzi Wielki Stalin oraz na cześć przybyłych delegatów.

Wśród 35 osobowej delegacji ZSRR znajdują się m. in. sekretarz WCSPS — Sołowiew, znakomici literaci, publicyści K. Simonow, A. Surkow i D. Zasławski, akademik W. Wołgin, bohater ZSRR, Mieresjew, majster zakładów „Kalibr" — N. A. Rossijski, wybitny kompozytor D. Szostakwicz, metropolita Mikołaj i in.

Delegacja USA w drodze do Warszawy

GENEWA (PAP). W niedzielę przybyła do Paryża w drodze na II Światowy Kongres Pokoju delegacja amerykańska na której czele stoi przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w Bostonie pastor Robert Muir.

Filmowcy ZSRR w Polsce



W dniu 10 bm. w kinie „Moskwa" odbyło się w niezwykle serdecznej atmosferze spotkanie delegacji filmowców radzieckich z polskimi widzami kinowymi.

W skład delegacji radzieckiej wchodzą: wicemin. kinematografii ZSRR Wasyl Pieresłancow, znana aktorka filmowa Nina Aliasowa, bohater wielu filmów radzieckich Borys Andrejew oraz operator, twórca „Upadku Berlina" — Leonid Kosmatow.

Na zdjęciu — filmowcy radzieccy pozdrawiają publiczność w kinie „Moskwa".
(Foto — Film Polski)

Kraj wita radośnie
zwołanie Kongresu Pokoju w stolicy Polski

NA POWITANIE DELEGATÓW JADĄCYCH Z CAŁEGO ŚWIATA DO WARSZAWY NA II ŚWIATOWY KONGRES POKOJU UDEKOROWANE ZOSTAŁY WSZYSTKIE DWORCE KOLEJOWE NA SZLAKACH, KTÓRYMI PRZEJEŻDŻAĆ BĘDĄ UCZESTNICY KONGRESU.

Stacje graniczne, Odra - Port, Terespol, Międzylesie, Zebrzydowice, Słubice i Gdynia, toną w powodzi białoczerwonych, niebieskich i czerwonych sztandarów. W różnych językach wypisane zostały hasła górujące nad peronami: „Niech żyje pokój", „Witamy delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju", „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się", „Jest nas miliard — wywalczymy trwały pokój".

Delegaci przyjeżdżają do Warszawy specjalnymi pociągami. Pociągi te udekorowane są flagami polskimi, flagami narodowymi poszczególnych delegacji oraz niebieskimi sztandarami pokoju. Również lokomotywy pociągów ozdobiono transparentami i symbolicznymi gołębiami pokoju. W oknach wagonów widnieją napisy: pokój, mir, frieden, paix, pace, peace.

*

W sobotę, dnia 11 bm., odbyło się w Łodzi — w niezwykle entuzjastycznym nastroju 325 masówek, na których robotnicy postanowili zaciągnąć „Warty Pokoju" dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju. W masówkach tych wzięło udział ponad 55.000 osób, w tym 22.000 kobiet.

*

Czołowi budowniczowie Nowej Huty, zanni przodownicy - murarze: Wadowski, Figiel, Hajto i Major, postanowili uczcić zbliżający się II Światowy Kongres Pokoju wzmożoną produkcją.

Na wezwanie przodownika pracy, Karola Hajto, wielokrotnie odznaczeni murarze Wadowski, Major i Figiel przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszej trójki murarskiej w mieście Nowa Huta.

Cztery zespoły postanowiły ułożyć w ciągu 8 godzin 120 tys. cegieł. Praca prowadzona będzie przy murach piwnicznych w jednej z kolonii osiedla robotniczego Nowa Huta.

*

Zespół stalowników huty „Kościuszko" pod kier. Jana Danisza, dokonał rekordowego wytopu stali, produkując 55 ton stali w 3 godz. 20 minut.

Inne załogi piecowników pracujące na tej samej zmianie, uzyskały równie świetne sukcesy w przyśpieszeniu czasu wytopu stali.

Wszyscy delegaci na Kongres wzywani do Warszawy

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Biuro Stałego Kom. Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosiło komunikat, w którym wzywa wszystkie osoby zaproszone na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, aby udały się do Warszawy na Kongres, rozpoczynający się 16 listopada br.

Biuro ponawia i potwierdza swe poprzednie zaproszenia. Powita ono z radością przybycie wszystkich zaproszonych.

Przed II Światowym Kongresem Pokoju w Warszawie
Obóz wojny i obóz pokoju

Bombowce amerykańskie w czasie swoich dziennych nalotów, prowadzonych w roku 1943 i 1944, ostrożnie omijały wielkie stalownie Zagłębia Ruhry. Jasne i zrozumiałe stają się słowa podoficera niemieckiego, wypowiedziane w drugiej części wielkiego filmu radzieckiego „Upadek Berlina", który wszedł właśnie na ekrany Polski: Niemcy hitlerowskie nie miały zamiaru stawiać wojskom amerykańskim poważnego oporu, a wojska amerykańskie nie miały zamiaru zlikwidować niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Już wtedy, w gorące, płonące łunami miast dni majowe 1945 r. dojrzewał akt, który znalazł swoje ucieleśnienie w pięć lat później.

Remilitaryzacja Niemiec była wówczas w stadium planowania. Armie hitlerowskie ocalałe z pogromu wojennego, szły tylko na kilkuletni urlop. Generałowie szli tylko na dłuższy wypoczynek. Jak długo trzeba było, odgrywały koła wojskowe USA i Wielkiej Brytanii farsę z rzekomą demilitaryzacją Niemiec. Rychło jednak stało się i to niepotrzebne.

Dwa lata temu na Konferencji Warszawskiej 8 ministrów spraw zagranicznych uchwalono deklarację, która w ogólnych zarysach przewidywała przebieg wypadków. Mówiło się w niej wyraźnie o bliskim już terminie jawnej remilitaryzacji Niemiec, o bliskich realizacji projektach utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego, o wskrzeszeniu armii niemieckiej i zalecało jak najszybsze zjednoczenie całych Niemiec, wycofanie wojsk okupacyjnych i rozpisanie powszechnych wyborów. Wypadki trzech lat następnych w całości potwierdziły przewidywania Konferencji Warszawskiej.

Oto garść faktów, które przynosi prasa ostatnich tygodni.

Żonglując hasłem „obrony Europy zachodniej", hasłem „obrony zachodniej kultury" przed straszakiem komunizmu, który sto lat temu nie dawał już spać francuskim radykałom i niemieckim policjantom — Waszyngton przystąpił do montowania paktu atlantyckiego. W myśl zasady „obrony Europy" wyładowywano przestarzałe, amerykańskie czołgi, za które państwa tego paktu musiały płacić amerykańskimi dolarami z „pożyczek marshallowskich". W myśl zasady „obrony Europy" likwidowano rodzimy przemysł, aby stworzyć dogodne rynki zbytu dla towarów amerykańskich i zniszczyć niewygodną konkurencję. W myśl tej samej zasady dymisjonowano jeszcze zbyt oporne rządy, dewaluowano waluty, wzmacniano armie. Kiedy nadeszła stosowna pora — przystąpiono do militaryzacji samych Niemiec, odpowiednio już przygotowanych przez działalność Schumachera i starego, wytrawnego żołnierza reakcji i dywersji — Adenauera. W myśl tej „obrony" planuje się dzisiaj „anschluss" obronny Trizonii z Austrią, dziennik francuski „Combat" otwarcie pisze o przygotowywaniu koszar dla tworzącej się armii niemieckiej, od początku października w Wuerzburgu obraduje nowy sztab starych oficerów Wehrmachtu, czynnych jest 105 fabryk przemysłu zbrojeniowego, które produkują również części bomb atomowych, znosi się limit na produkcję stali, komasuje produkcję węgla i stali okupacji brytyjskiej i francuskiej, w Niemczech Zachodnich trzyma pod bronią 456.000 żołnierzy i policjantów najróżniejszych formacji, zwalnia z więzień osławionych i zaprawionych w mordach generałów, tworzy oddziały pancerne, zakłady zbrojeniowe pracują pełną parą, szyje się dla wskrzeszanej armii niemieckiej mundury, tworzy kursy wojskowe, uruchamia 70 organizacji paramilitarnych. Sto lat temu wielki poeta i działacz rewolucyjny Henryk Heine napisał wiersz o Lorelei, rusałce Renu. W sto lat później spadkobiercy Hitlera made in USA minują skały Lorelei, by zatopić żyzną dolinę Renu. To wszystko fakty, fakty znane powszechnie i wcale nie tajone.

Mylą się jednak wskrzesiciele militaryzmu niemieckiego, jeśli sądzą, że historia się powtarza i że, podobnie jak za smutnej pamięci republiki weimarskiej, potrafią stworzyć w sercu Europy zaciężną armię kondotierów kapitalizmu. Mylą się z dwu powodów.

Pierwszym powodem jest niedostrzeganie roli narodów niemieckiego i francuskiego. Debata w parlamencie francuskim wykazała, że naród francuski wojny nie chce i że sprzeciwia się stanowczo wskrzeszeniu armii niemieckiej.

To stanowisko narodu francuskiego spowodowało, iż rząd Plevena uląkł się jego żądań i znalazł się w kłopotli-

Deklaracja angielskiego KOP
Zdemaskowanie leaderów rządu angielskiego

LONDYN (PAP) Angielski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił w Sheffield deklarację nast. treści:

Stanowisko rządu angielskiego, który de facto zabronił II Światowego Kongresu Obr. Pokoju w Sheffield oburzyło do głębi naród angielski. Wbrew tradycjom, o których poszanowaniu mówił premier, zastosowano wszelkie możliwe metody policyjne, budzące wstręt uczciwych obywateli, aby niedopuścić do naszego kraju niektórych spośród najwybitniejszych działaczy innych krajów. Angielski Komitet Obrońców Pokoju, który zaprosił delegacje pokojowe ze wszystkich krajów świata, protestuje przeciw postępowaniu rządu w ostatnich tygodniach.

Witamy z uznaniem stanowisko rządu polskiego, który postanowił otworzyć szeroko swe granice dla wszystkich delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zbierający się obecnie w Warszawie.

Uważamy, że dajemy wyraz uczuciom wszystkich uczciwych Anglików stwierdzając, że stanowisko [illegible] przez nasz rząd okrywa nas hańbą. [illegible]

Jaki jest cel [illegible] Obrońców Pokoju? Polega on na tym, by ludzie zgromadzeni niezależnie od ich poglądów w innych sprawach mogli wypowiedzieć się w sprawie zredukowania zbrojeń wszelkiego rodzaju, w sprawie kontroli nad wszelkimi formami agresji i interwencji oraz w sprawie zakazu propagandy wojennej we wszelkiej postaci. Jest rzeczą oczywistą, że to właśnie chcieliśmy omówić. Jesteśmy przekonani, że skorzystałaby na tym sprawa powszechnego pokoju, gdyby przedstawiciele społeczeństwa angielskiego mogli spotkać się z przedstawicielami innych krajów i wymienić z nimi poglądy w tych zasadniczych sprawach.

Angielski Komitet Obrońców Pokoju do pomoże wszystkim delegatom, by pojechali do Warszawy dla wzięcia udziału w kongresie.

Wzywamy jednocześnie naród angielski, by walczył o pokój z większym jeszcze zdecydowaniem. To co się stało nie jest niepowodzeniem walki o pokój, lecz zdemaskowaniem leaderów rządu angielskiego. Wzywamy naród angielski aby zademonstrował głębokie pragnienie zapewnienia pokoju. Jasne jest teraz dla każdego, że pokój zapewniony będzie tylko wtedy, gdy będzie walczył w celu zniesienia dzielącego nas obecnie muru.

Powrót delegacji polskiej i rumuńskiej z drogi do Anglii

GDYNIA (PAP). Do portu gdyńskiego przybył w dniu 13 bm. polski statek M/S „Czech", na którego pokładzie znajdowały się w drodze do Sheffield polska i rumuńska delegacje na II Światowy Kongres Pokoju.

Przybycie do Gdyni delegatów polskich i rumuńskich zamieniło się w potężną manifestację mas pracujących Wybrzeża wyrażających swe oburzenie z powodu niesłychanych szykan władz brytyjskich.

Przed dworcem morskim zebrały się 20 tys. tłumy stoczniowców, marynarzy, kobiet i młodzieży.

Gdy statek przybił do nabrzeża wzniósł się potężny okrzk: „Pokój zwycięży wojnę!" „Precz z podżegaczami wojennymi!" „Niech żyje Kongres Pokoju!"

Jednocześnie manifestowano radość i dumę z faktu iż nasza odbudowująca się stolica staje się miejscem obrad Kongresu.

Do zgromadzonych tłumów przemówili: przewodn. polskiej delegacji, prof. St. Mazur, i przewodniczący delegacji rumuńskiej — prof. Georghe Stere.

12 tom dzieł Stalina w języku węgierskim

BUDAPESZT (PAP). Nakładem węgierskiego wydawnictwa „Sikra" ukazał się w języku węgierskim 12-ty tom dzieł Stalina.

W Austrii trwa zbieranie podpisów

WIEDEŃ (PAP). Jak donosi Austriacka Rada Obrońców Pokoju, pod apelem sztokholmskim podpisało się dotychczas w Austrii 921.084 osoby. W ciągu ostatnich trzech tygodni zebrano 91.389 podpisów. Kampania zbierania podpisów trwa.

Delegaci opuścili Sheffield
i są w drodze do Polski

LONDYN (PAP). W Londynie odbyła się konferencja prasowa zwołana przez Angielski Komitet Obrońców Pokoju. Na konferencji odczytano oświadczenie Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przewodniczył Crowthor. Obecni byli m. in. prof. Bernal, Ivor Montagu i Gilbert de Chambrun, którzy opowiedzieli o represjach jakie zastosował rząd angielski i wskutek których niemożliwa stała się należyta reprezentacja delegatów zagranicznych na Kongresie.

W drugiej połowie dnia 13 bm. delegaci, którzy już przybyli do Anglii zebrali się na ratuszu w Sheffield wraz z delegacją angielską na nieoficjalną naradę, wieczorem zaś odbył się wiec publiczny. Delegaci wyjechali następnie do Warszawy. Do Warszawy zaproszeni zostali również wszyscy przedstawiciele prasy akredytowani przy Kongresie.

wej sytuacji. Poszedł więc na kompromis i przychylił się do rozkazów Waszyngtonu (jakżeby nie mógł się przychylić), wyrażając zgodę na utworzenie 10 dywizji niemieckich, z tym jednakże, iż najpierw utworzonych zostanie 20 dywizji francuskich. Pleven i Schuman dosięgli dna swego upodlenia, licytując trwożnie walory żołnierza francuskiego, głosząc, że jest on tańszy od żołnierza niemieckiego, że jest mniej wymagający. Jak bankrut, wyprzedający swój kramik, chwalą oni przed amerykańskim klientem swój towar, nie bacząc, iż towarem tym jest — krew synów i córek Francji. To już ostatni zresztą towar Francji, na który reflektuje chętnie Truman.

Naród niemiecki — to jednak nie finansjera i przemysłowcy nadreńscy. Naród ten dał wyraz swoim przekonaniom na konferencji niemieckiego ruchu robotniczego, na pierwszym niemieckim Kongresie Pokoju, podczas wyborów w NRD. Na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu NRD, rząd niemiecki wyraził gotowość wzięcia udziału w tworzeniu ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, zaprojektowanej przez Konferencję Praską.

Drugim powodem — jest niedostrzeganie roli Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Ministrowie tych krajów na Konferencji Praskiej oświadczyli w odpowiedzi na uchwały konferencji nowojorskiej trzech mocarstw zachodnich w sprawie remilitaryzacji Niemiec, że nie dopuszczą do remilitaryzacji Niemiec, do odbudowy niemieckiego potencjału zbrojeniowego, że są za utworzeniem zjednoczonych, wolnych pokojowych Niemiec.

Związek Radziecki wystosował do trzech mocarstw zachodnich noty w sprawie zwołania konferencji Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec. Konferencja taka przyczyniłaby się do wielkiego odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Dwa mocarstwa — Francja i Anglia — wierne swojej roli wasali czekają cierpliwie na dyrektywy Waszyngtonu w tej sprawie, nie śmiąc zabierać głosu. Waszyngton zaś lawiruje, pragnąc połączyć zagadnienie Niemiec z zagadnieniem koreańskim i chińskim, czyli zwekslować to zagadnienie na inne tory i nie dopuścić do zwołania takiej — mocno dla niego niewygodnej konferencji.

Wielki kontynent azjatycki ogarnia płomień wyzwolenia. Pożar ten wiąże ręce Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie, czego pierwszym wynikiem jest klęska Trumana w wyborach do senatu USA. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji Stany Zjedn. pragną mieć ręce wolne w Europie, czyli pragną utworzyć tu najemne siły zbrojne, znacznie — ich zdaniem — pewniejsze od sił francuskich czy włoskich. Wybór pada więc na Niemcy, na szowinistyczne koła militarystów zachodnio-niemieckich, wybór pada na Hiszpanię frankistowską, przywracaną szybko do łask.

Ale amerykańska straż pożarna, choć dowodzona przez tak „wprawnego" oficera, jak Mac Arthur, nie tylko nie zlokalizuje pożaru azjatyckiego, ale nie zapobiegnie rozszerzeniu się jego także na Europę. Pożarowi temu na imię — wolność i pokój. Pożarowi temu na imię — 500 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim. Pożarowi temu na imię — rozpoczynający się w czwartek II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie.

Warszawa przygotowuje się
do przyjęcia delegatów zagranicznych na II Swiatowy Kongres Pokoju

WARSZAWA (tel. wł.) Stolica przygotowuje się do historycznej chwili Swiatowego Kongresu Pokoju w „warszawskim" tempie. Decyzja o przeniesieniu Kongresu w Sheffield do Warszawy zapadła w sobotę, a już całą noc z soboty na niedzielę trwały gorączkowe przygotowania dekoracyjne. Zdumieni warszawiacy ujrzeli w niedzielę rano śliczne rusztowania na Al. Jerozolimskich, lasy masztów przed Dworcem Średnicowym oraz ekipy mas pracowników w różnych punktach miasta.

Główny szlak, na którym zjawi się szczególnie wspaniała dekoracja to: Dom Słowa Polskiego, ul. Prosta, ul. Świętokrzyska, skrzyżowanie ul. Świętokrzyskiej z ul. Krajowej Rady Narodowej i Plac Zwycięstwa. Bogato udekorowane zostaną także ulice w pobliżu Dworca Gł. i domy w Al. Jerozolimskich.

Brygady robotników ustawiają na Placu Zwycięstwa wielki globus o średnicy 7 m. Na globusie tym namalowane będą w wielu językach napisy Pokój. Polskie Radio zainstalowało megafony na całym placu, jak również wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, Alei i przed dworcem.

Przy pomniku Kopernika widzimy potężne reflektory skierowane na pałac Staszica. Budynek ten ma otrzymać bogatą dekorację.

Wzdłuż ul. Świętokrzyskiej rozmieszczono specjalne plansze, obrazujące osiągnięcia Polski Ludowej oraz wkład naszego kraju do walki o pokój.

Między planszami powiewać będą w odstępach flagi biorących udział w Kongresie. Szczególnie dużo roboty mają pracownicy stolarscy, którzy przygotowują tablice, bramy triumfalne i napisy.

Jeden z dużych i widocznych napisów umieszczony zostanie na Placu Zawiszy koło Dworca Głównego przypomni on hasła I Światowego Kongresu Pokoju.

Wczoraj przystąpiono do dekoracji okien o tematyce pokojowej wszystkich większych sklepów warszawskich. Bardzo często pomysły są oryginalne — estetyczne. Wymienić tu można m. in. kwiaciarnie MHD na Al. Jerozolimskich i PDT. Dopiero jednak jutro, gdy zawisną flagi i transparenty i zostaną porozmieszczane napisy — można będzie ocenić skalę przygotowań Stolicy na przyjazd delegatów Kongresu.

Warszawa wita otwartym sercem delegatów całego świata, przybywających na Kongres. Wita ich tysiącem flag powiewających na październikowym wietrze, ku chwale idei, której służy prawie cała ludzkość — ku chwale Pokoju.

Przedłużenie
terminu odsprzedaży walut obcych

WARSZAWA (PAP). Wobec wielkiego napływu do okienek Narodowego Banku Polskiego osób pragnących odsprzedać waluty obce, monety złote, złoto i platynę — termin odprzedaży został przesunięty do 18 bm. 18 bm. jest ostatecznym terminem, do którego zainteresowani mogą zadość uczynić wymogom ustawy z dnia 28 października br.

Palacze
warszawskiej elektrowni oszczędzają węgiel

WARSZAWA (PAP). Uchwała Prezydium Rządu w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej znalazła żywy oddźwięk wśród palaczy kotłowych.

W elektrowni warszawskiej zmiana starszego palacza — St. Sota postanowiła w dniu 13 bm. zastosować, jako paliwo w piecach kotłowych miał węglowy, zamiast dotychczas używanego „orzeszka" i „grysika". Zmiana Sota przoduje w elektrowni warszawskiej pod względem oszczędności zużycia węgla. Już od 6 mies. wyprzedziła ona znacznie pozostałe dwie zmiany. Dzięki wprowadzonym oszczędnościom zużycie węgla spadło z 0.98 kg na 0.87 kg potrzebnych na wyprodukowanie 1 Kwh.

Plany kreowania
nowych wydziałów na UMK na najlepszej drodze

TORUŃ (kz). W auli Coll. Maius UMK w Toruniu obradował 13 bm. Społeczny Komitet Rozbud. Szkół Wyższych na Pomorzu, w obecności rektora UMK Koranyi'ego i przew. Prezyd. WRN J. Rakoczego. Przewodniczący poszczególnych Komisji przedstawili plenum Komitetu szczegółowy plan uruchomienia Wydz. Rolno - Weterynaryjnego, Wydz. Farmacji Przemysłowej i Akademii Lekarskiej, uwzględniając ściśle warunki lokalne i możliwości otwarcia wydziałów już w roku akademickim 1951-52 w oparciu o sale i pracownie UMK, jak również o nowe szpitale w Bydgoszczy. Stwierdzono pełne możliwości w tym kierunku, ponieważ wszystkie trudności rozwiązywane są na płaszczyźnie terminowej współpracy między Toruniem a Bydgoszczą, zrozumienia potrzeb społeczno-gospodarczych województwa i kraju. Funkcje wszystkich omawianych wydziałów zazębiają się ściśle we wspólnym celu: dostarczenie państwu ludowemu doskonałych kadr w szybkim terminie. Wydział Farmacji Przemysłowej pomyślany jest w tej chwili jako jedyny w Polsce.

Po żywej dyskusji przew. Prez. WRN Rakoczy postawił formalny wniosek przedstawienia memoriałów i odbycia konferencji z przedstawicielami instytucji, których rozbudowy wchodzą w rachubę przy kreowaniu wydziałów. Konferencja odbędzie się w najbliższym terminie. Memoriał przedstawiony zostanie plenum WRN.

Zadecydowano, że po uwzględnieniu z czynnikiem partyjnym i uzyskaniu jego poparcia — delegacje Komitetu wystąpią formalnie u władz centralnych, w sprawie realizacji projektów. Konferencja toruńska miała znaczenie przełomowe, ponieważ w oparciu o autorytet całego społeczeństwa Pomorza pchnęła sprawę rozbudowy, na linię wykonawczą.

STAN POGODY

Dzisiaj na południu i wschodzie kraju pochmurno z ciągłymi opadami deszczu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie zmienne z możliwością opadów przelotnych. Temperatura maksymalna 13 st.

Wczoraj na Śnieżce notowano —2 st., na Kasprowym Wierchu +1 st.

Uchwała Prezydium Rządu
Skuteczny program usprawnienia zakładów żywienia zbiorowego

WARSZAWA (PAP) Prezydium Rządu podjęło w tych dniach uchwałę o przełomowym znaczeniu dla usprawnienia gospodarki uspołecznionej w dziedzinie żywienia zbiorowego. Uznając, że obecny stan nie zadawala rosnących potrzeb mas pracujących, uchwała stwarza warunki dla realizacji podstawowych zadań w dziedzinie żywienia zbiorowego, a przede wszystkim dla podniesienia jakości posiłków ich różnorodności i wyboru asortymentowego. Wymagania bowiem i możliwości płatnicze konsumentów będą systematycznie wzrastały w okresie Planu 6-letniego, który zakłada stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących, a co za tym idzie zmiany w poziomie odżywiania się i w strukturze wydatków na żywienie. Wysoki poziom jakości posiłków w zakładach żywienia zbiorowego stanowi jednocześnie nieodzowny warunek wzrostu wydajności pracy.

Uchwała przewiduje, że jakość posiłków w uspołecznionych zakładach gastronomicznych zostanie podniesiona m. in. przez wprowadzenie obowiązujących receptur opartych na zasadach naukowych. Jadłospisy powinny być dostosowane do siły nabywczej poszczególnych grup konsumentów.

Organa sanitarne wzmogą kontrolę w zakładach żywienia zbiorowego. Położony będzie jeszcze większy nacisk na przestrzeganie zasad higieny osobistej personelu i czystości w zakładach.

Nastąpi wzmocnienie aparatu żywienia zbiorowego przez wyodrębnienie odpowiednich komórek w centralach spółdzielni. Dokonana będzie rozbudowa sieci zakładów w nowobudujących się osiedlach, a także w miejscowościach uzdrowiskowych i wypoczynkowych.

Specjalne przepisy uchwały ustalają, że istniejące lokale gastronomiczne nie mogą być użyte na inne cele bez zgody ministra handlu wewn. W najbliższym czasie nastąpi przekazanie na potrzeby zakładów żywienia zbiorowego — lokali przedsiębiorstw gastronomicznych, przejętych po 1945 r. na inne cele.

Wobec przewidywanego stałego wzrostu liczby konsumentów w zakładach żywienia zbiorowego (2,2 miliona osób dziennie w 1955 r.) uchwała przewiduje dostawę nowoczesnych maszyn i sprzętu dla tych zakładów. System zaopatrywania zakładów w surowce żywnościowe zostanie usprawniony przez wprowadzenie zakupów zdecentralizowanych i rozbudowę zakładów pomocniczych.

Potrzeby stołówek akademickich uwzględnione będą w planach inwestycyjnych i remontowych ministerstw: szkół wyższych i nauki, zdrowia oraz oświaty.

Na szeroką skalę zakładane będą bufety spółdzielcze w kinach i teatrach. Ministerstwo Handlu Wewn. zapewni zaopatrzenie towarowe bufetów szkolnych, prowadzonych przez komitety rodzicielskie.

Uchwała uwzględnia w należytej mierze potrzeby szkolenia personelu dla zakładów gastronomicznych. Do 1 kwietnia 1951 r. nastąpi uruchomienie 5 ośrodków doszkalania kadr, z zadaniem przeszkolenia 3 tys. pracowników w ciągu przyszłego roku.

Naród radziecki
wysuwa kandydatów do rad terenowych

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim odbywają się masowe zebrania na których robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja pracująca wysuwają kandydatów do rad terenowych.

Pierwszym kandydatem narodu radzieckiego — w Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie i Ałma-Ata, w Charkowie i w Mińsku oraz w wielu innych miastach kraju radzieckiego jest umiłowany wódz i nauczyciel narodów ZSRR — Józef Stalin.

Na zebraniach przedwyborczych wysuwane są również kandydatury towarzyszy pracy i walki Wielkiego Stalina — Mołotowa, Malenkowa, Szwernika, Berii, Kaganowicza, Andrejewa, Bułganina, Mikojana, Woroszyłowa, Chruszczowa, Susłowa, Kosygina i innych czołowych kierowników partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Wśród kandydatów do rad terenowych znajduje się wiele kobiet — nauczycielek, lekarzy, przodownic pracy, uczonych, kołchoźnic itd.

JERZY SZELIGA

ROK ZACZYNA SIĘ W LISTOPADZIE

20

Wzruszył ramionami.

— A bo ja wiem... Ciągle lata do... — zająknął się. Nazwisko Gończa nie chciało mu przejść przez gardło.

— Do szkoły? — podpowiedział Michał.

Marcelek uśmiechnął się cierpko.

— Do szkoły, acha...

I znowu zapadło milczenie. Słychać było wyraźnie ciężki oddech starego Szymanika.

Wiatr trzepotał gałęziami rosnących pod oknem drzew. Z oddali płynęło charkotliwe ujadanie rozdrażnionego psa.

— Tak... — westchnął głęboko gospodarz. — Ten Gończ wszystkim napsuje krwi... Nawet tobie, Marcelek...

Twarz miał obojętną, jakby wykutą z kamienia, ale jego mózg intensywnie pracował. Oto znalazł kogoś, kto w równym stopniu, co i on nie cierpi Gończa. W równym, a może w większym. Napewno w większym....

Michał wstał z krzesła i podszedł do okna. Wieczór był ciemny i wietrzny. Rzadko błyszczały mdłe światła w oknach zasypiających już chałup. Napędzone wiatrem chmury przesłoniły księżyc.

— Widzisz Marcelek... — mruknął Michał, jakby do siebie — gdybym był na twoim miejscu, nie ścierpiałbym tego... O, nie...

Chłopak szybko uniósł głowę:

— Co stryjo mówi?

Brat gospodarza odwrócił się na pięcie. Oczy mu lśniły chłodnym, metalicznym blaskim.

Aaaaa, nic... — przeciągnął. — Mówię, że nie ścierpiałbym, żeby taki przybłęda zabierał mi dziewuchę. Ma żonę, to niech jej pilnuje, a nie włazi innym w paradę...

Stary Szymanik jeszcze myślał. Szczęki poruszały mu się miarowo, zupełnie, jakby coś przeżuwał. Spoglądał to na brata, to na syna. Powolutku poczynało mu się rozjaśniać w mózgu.

— Za moich czasów — powiedział wreszcie, silnie i dobitnie akcentując każdą zgłoskę — za moich czasów to takiemu chłystkowi poprzetrącałoby się wszystkie gnaty i oduczyło zabierać komu innemu dziewczyny...

Cała krew nabiegła Marcelkowi do twarzy. Szczęki zwarł silnie, kułakami oparł się o stół.

Czuł ustawicznie na twarzy kpiące spojrzenie stryja.

— Ja go też nauczę... — burknął głucho — ino go tylko złapię...

Stary Szymanik parsknął naraz krótkim, pogardliwym śmiechem. Marcelek drgnął. Policzki poczerwieniały mu jeszcze bardziej. Paliły, jak płomień.

— Czyś ty z nim już kiedyś rozmawiał? — zapytał swobodnie Michał, który myślał bystro i już zdążył zorientować się w planach starszego brata. W planach, które mu zresztą sam podsunął...

Marcelek zaprzeczył.

— Nie... O tym z nim nie mówiłem...

— Boisz się? — syknął Michał.

Chłopak nie dostrzegł w tym pytaniu prowokacji. Uniósł się z krzesła i wybuchnął:

— Wcale się nie boję! Zobaczycie, że się go nie boję! Już dzisiaj chciałem się z nim porachować, jeno...

— Przestraszyłeś się? — przeciągnął kpiąco Michał.

Twarz wyrostka nabrzmiała złością. Wargi mu drżały.

— Jeno go nie ma w domu! — dokończył głośno. Pojechał do Tymian, do cukrowni i nocą dopiero wróci!

Ironiczny uśmieszek, błąkający się na wargach Michała zbladł i przygasł. Znacząco spojrzał na brata. Skrzyżowały się ich spojrzenia. We wzroku Franciszka Szymanika czaiła się zapiekła, chłopska złość.

Przez długą, nieznośnie długą chwilę leżało w izbie ciężkie milczenie. Wreszcie gospodarz burknął:

— Pojechał do cukrowni, po nocy... Patrzcie, patrzcie, jaki odważny... — i wyszedł do kuchni.

Po minucie wrócił. Niósł w ręku butelkę z wódką. Postawił ją na stole i spojrzał w okno.

Na dworze ciemniała noc. Wiatr dobijał się do okien. Spoza chmur wygląda rąbek księżyca. Jego zimne, białawe światło nie jest w stanie rozproszyć narastających ciemności.

— No, Marcelek... — bąknął Szymanik. — Napijemy się?...

Chłopak szeroko otworzył oczy. Po raz pierwszy usłyszał od ojca taką propozycję. Potakująco skinął głową.

A Michał uśmiechnął sie cierpko. On wiedział.

4.

Droga jest nierówna, pełna dziur i jechać trzeba ostrożnie, by nie ulec wypadkowi. Zwłaszcza w nocy.

Reflektor przecina ciemność ostrym pasmem światła, toruje drogę. Motor terkocze jednostajnie, rwąc ciszę rytmicznym stukotem.

Po obu stronach drogi czernieją pola. Puste szmaty ściernisk, kartofliska.

Gończ raz po raz podskakuje na siodełku. Zimne powietrze bije w twarz orzeźwiającym podmuchem, odpędza zmęczenie.

Droga raptownie skręca. Wspina się pod górę.

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 43 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 15. 11. 1950

Kobiety radzieckie - laureatkami STALINOWSKICH NAGRÓD

w dziedzinie nauki, techniki i wynalazków

Kobieta ZSRR ma równe prawa z mężczyzną we wszystkich dziedzinach gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego życia. Codzienne życie potwierdza prawdziwość i realność tych słów. Cały naród radziecki, mężowie, ojcowie i bracia dumni są z osiągnięć kobiet radzieckich, które potrafiły zająć czołowe stanowiska we wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego. Kobiety budują mosty i uczą dzieci, hodują nowe gatunki pszenicy i leczą chorych, budują domy, sąkapitanami okrętów.

W ZSRR połowę spacjalistów z wyższym wykształceniem stanowią kobiety. Powyżej 50.000 kobiet pracuje na wyższych uczelniach i w naukowo-badawczych instytutach, 380 kobiet ma tytuły profesorów, około 3.000 tytuły docentów.

Przed kobietą ZSRR stoją nieograniczone możliwości pracy twórczej. Wśród pracowników przemysłu socjalistycznego widzimy 327.000 kobiet inżynierów i techników, setki tysięcy kobiet z godnością nosi miano przodowników i racjonalizatorów pracy. Wiele przodownic i racjonalizatorek spotykamy także wśród kołchoźnic.

Swymi pracami naukowymi, wynalazkami i stosowaniem nowych racjonalnych metod pracy, kobiety radzieckie udoskonalają naukę radziecką, przemysł i rolnictwo. Jaskrawym dowodem tego są tytuły laureatek nagród Stalinowskich, przyznawanych co rok kobietom radzieckim za wybitne prace w dziedzinie nauki, techniki i wynalazków.

Nagrody im. Stalina zostały zapoczątkowane w roku 1939 dla uczczenia 60-lecia urodzin Józefa Stalina. Coroczne przyznawanie Nagród Stalinowskich stało się tradycyjnym świętem Związku Radzieckiego. W ciągu 10 lat zaszczytny tytuł laureata stalinowskiej premii otrzymało około 300 kobiet.

W dziedzinie nauk historyczno-filologicznych nagrodę otrzymała profesor Tatiana Passek, znakomity badacz historii Słowian.

Wielkie są osiągnięcia kobiet-chemików radzieckich. Ich głębokie badania posłużą do rozwiązania ogromnych problemów gospodarki narodowej. Pracownik naukowy Energetycznego Instytutu Akademii Nauk ZSRR Olga Cuchanowa wraz z robotnikami Uniwersytetu Moskiewskiego otrzymała wysoką nagrodę państwową za teoretyczne i eksperymentalne badania nad procesem spalania węgla, opublikowane w monografii „Proces spalania węgla". Monografia ta jest pierwszym dziełem zarówno w radzieckiej jak i w światowej literaturze dokładnie i szczegółowo traktującym o procesie spalania paliwa stałego.

Kobiety radzieckie wraz z tysiącami ludzi radzieckich rozpracowują nie tylko w naukowo-badawczych instytutach, ale praktycznie w fabrykach i kołchozach nowe metody pracy i produkcji, hodują nowe gatunki kultur rolniczych.

Ostatnio Stalinowskie Nagrody otrzymało wiele robotnic-racjonalizatorek. Zaszczytny ten tytuł otrzymała robotnica Uralskiej fabryki samochodowej Nina Nazarowa. Młoda robotnica wystąpiła z inicjatywą współzawodnictwa o to, aby warsztaty możliwie jak najdłużej pracowały bez remontu. Chcąc to uzyskać zaproponowała, aby robotnikom przydzielić stałe warsztaty i zobowiązać ich do wzorowej konserwacji. W wyniku tego Nazarowej udało się wypełnić roczny plan w pół roku, ulepszyć jakość produkcji, zmniejszyć rozchód instrumentów.

Za jej przykładem poszło tysiące robotników tejże fabryki. Dało to znakomite rezultaty — zmniejszyło ilość braków, pozwoliło zaoszczędzić duże sumy w remoncie warsztatów.

Przykład Nazarowej szybko przejęły nowe zakłady pracy.

Znane są w państwie imiona przodującej prządki Marii Roznewoj i tkaczki Lidii Kononienko. Na ich propozycję w fabrykach tkackich zostały zaprowadzone metody zracjonalizowanej organizacji pracy i produkcji, co poprawiło jakość produkcji i pozwoliło zaoszczędzić dużo surowca i materiałów.

Zastępy kobiet wniosły cenny wkład w gospodarkę kraju poprzez ulepszenie metod pracy w rolnictwie. Premie otrzymały pracownice naukowe Moskiewskiej Stacji Doświadczalnej Maria Simonowa i Natalia Smoljanikowa. Wyhodowały one nowe gatunki porzeczek, malin i poziomek, które wyróżniają się nie tylko wysoką jakością, ale dają wysokie urodzaje i są odporne na choroby.

Premię otrzymała chłopka-brygadierka kołchozu im. 1 Maja Kurgańskiego obwodu, Bohater Pracy Socjalistycznej Olga Gonazenko za nowe metody uprawy buraka cukrowego. Olga Gonazenko osiągnęła najwyższy na świecie urodzaj buraka po 1,515 cetnarów z każdego hektara.

Bez wątpienia kobiety radzieckie wypełnią jeszcze wiele pięknych kart w historii radzieckiej nauki i socjalistycznej produkcji. (a)



Socjalizm podłożył podwaliny pod bujny rozkwit życia kulturalnego, stwarzając tyle regionalnych ośrodków życia artystycznego ile jest narodów w Związku Radzieckim.

Balet w Tyflisie pielęgnuje wielkie tradycje sławnego na cały świat rosyjskiego tańca klasycznego, którym zachwycała się publiczność zarówno w stolicy Gruzji, jak i w Moskwie, czy Leningradzie.

Podczas kiedy balet za czasów carskich był monopolem dworu petersburskiego, garstki arystokratów i potentatów finansowych, dzisiaj teatr zapełniają robotnicy i kołchoźnicy. Również i sztuka sceniczna stała się dobrem całego narodu.

Ludmiła Ignatiewa rekordzistka ZSRR



Ludmiła Ignatiewa nie należy już do młodych sportsmenek ZSRR. 42 lata to w sporcie wiek niemal poważny. Ale Ignatiewa nie rezygnuje. I — co ciekawsze — w tym nawet wieku potrafi osiągnąć jeszcze osobiste rekordy (w r. 1950 podczas mistrzostw ZSRR w jeździe szybkiej na łyżwach na dystansie 5000 m).

Z zawodu Ignatiewa jest eskpedientką sklepową. A więc zawód, który wymaga raczej... szybkości rąk, niż nóg. Tymczasem od początku swej kariery sportowej Ignatiewa zdobywa właśnie rekordy w szybkości nóg. Bo „specjalnościami" Ignatiewy są: jazda na rowerze i jazda szybka na łyżwach. Do macierzystego klubu DSO „Zwiastun Burzy" wstąpiła w r. 1925 a już w 1927 — zdobywa mistrzostwo Moskwy tak w łyżwiarstwie, jak i w cyklistyce. W rok później Ignatiewa, która przeżywa właśnie swój „złoty wiek" sportowca ustanawia w jeździe szybkiej na łyżwach dwa rekordy ZSRR: na dystansach 500 i 1000 m. W r. 1930 Ignatiewa przeżywa „złoty wiek" z kolei jako kobieta: zostaje matką. Pierwsze lata macierzyństwa siłą rzeczy usuwają ją ze stadionów, ale już w r. 1935 znów ją widzimy na mistrzostwach łyżwiarskich Moskwy i to nie tylko jako uczestniczkę, ale jako triumfatorkę: w jeździe na łyżwach znów zdobywa mistrzostwo Moskwy i wicemistrzostwo ZSRR. W tymże roku w biegu kolarskim na szosie na dystansie 15 km Ignatiewa ustanawia rekord ZSRR nie pobity do dnia dzisiejszego.

W r. 1940 osiąga IV miejsce ZSRR w wielobiegu kolarskim na szosie, w r. 1946 zdobywa w tejże konkurencji mistrzostwo WCSPS, w grudniu 1949 r. zdobywa nagrodę ufundowaną z okazji 70-lecia urodzin J. Stalina, w r. 1950 zajmuje VII miejsce w jeździe szybkiej na łyżwach...

I w r. 1950 Ignatiewa nie rezygnuje z walki. W roku 43 swego życia! (z).

Domagamy się

nowych norm w przemyśle

Sprawa zmiany norm znalazła szeroki oddźwięk wśród kobiet zatrudnionych w przemyśle. Kobiety nie chcą być zdystansowane przez mężczyzn i pragną również wnieść swój wkład w dzieło przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, a tym samym przyśpieszenia budowy socjalizmu.

W łódzkich zakładach pracy robotnice stwierdzają, że dotychczasowe normy są przestarzałe, nie przystosowane do nowych usprawnionych metod pracy i hamują inicjatywę robotnic, pragnących stale rozwijać produkcję. Robotnice na konkretnych przykładach udowadniają konieczność wprowadzenia nowych norm.

Pierwsze wezwanie kobiety Kazimiery Grajner rzucone do robotników o wprowadzenie nowych norm, nie pozostało bez echa. Kazimiera Grajner stwierdziła, że „stare normy są dobre dla bumelantów i obijboków, dla uczciwych robotników są na nic".

Uczennice Grajnerowej, przodownice pracy Gębska i Mazurówna zrozumiały, że ulepszenie starych maszyn oraz wprowadzenie wyższej organizacji i sprawniejszych metod pracy stworzyły nową bazę techniczną która pozwala z łatwością przekraczać dotychczasowe normy. Mazurówna pracuje na tokarce przy szybkościowym skrawaniu. Obecnie osiąga znacznie większy procent normy niż dawniej. Krzemińska, przodownica pracy „Konstalu" w Chorzowie oświadczyła — że podniesienie norm poprawi przede wszystkim warunki życiowe kobiet. Przy zwiększeniu wydajności, nastąpi obniżka kosztów produkcji, a tym samym podniesienie wartości prac. Zofia Kowalska, która od dwóch lat pracuje w Zakładach Starachowickich z łatwością przekroczyła nową normę i nie czuje żadnego zmęczenia fizycznego.

Coraz więcej kobiet

zdobywa kwalifikacje zawodowe

Zakłady pracy całego kraju prowadzą z dobrymi wynikami intensywne i systematyczne szkolenie kobiet w celu przygotowania ich do zawodów, w których dotychczas niemal wyłącznie zatrudnieni byli mężczyźni.

Na Wybrzeżu istnieje ponad 80 różnego rodzaju szkół, w których kobiety stanowią 50 proc. ogółu uczniów. Najwięcej kobiet uczy się w przemyśle gastronomicznym i odzieżowym. Zwiększają się nieustannie zastępy kobiet tokarzy, spawaczy, niterów itp.

W Pucku czynna jest szkoła kształcąca fachowców przetwórstwa rybnego. Absolwentki jej pracują w rybołówstwie przybrzeżnym, uspołecznionych fabrykach konserw rybnych, wędzarniach itp.

Do wszystkich zawodów niezbędnych przy budownictwie okrętowym przygotowuje kobiety Żeńska Szkoła przy Centrlanym Ośrodku Szkolenia Robotników Stoczniowych w Gdyni.

W Ostaszewie na Żuławach kobiety zdobywają wykształcenie zawodowe w przemyśle koszykarskim. Również na Żuławach, w Nowym Dworze, istnieje szkoła zaznajamiająca kobiety z obsługą traktorów i innych nowoczesnych maszyn rolniczych sprowadzonych ze Związku Radzieckiego. 23-letnia Krystyna Zalewska, brygadzistka kobiecej brygady spawaczek I Stoczni Gdańskiej, była pomocnicą domową, jest obecnie przodownicą pracy, wyrabiającą 170 proc. normy. W ostatnim etapie współzawodnictwa znalazła się na jednym z czołowych miejsc.

W fabryce maszyn włókienniczych pracuje jako frezer Stefania Stryczek, do niedawna niewykwalifikowana robotnica. Obecnie obsługuje ona 3 frezarki, wyrabiając około 200 proc. normy. Aby pogłębić i uzupełnić teoretyczne wiadomości z dziedziny obróbki metali, zgłosiła się na zawodowy kurs doszkalający.

„Dążę do zdobycia jak najwięcej wiedzy, potrzebnej mi przy wykonywaniu zawodu frezera — mówi Stefania Stryczek — gdyż pragnę udowodnić, że kobieta może nie tylko pracować w zawodach dawniej dla niej niedostępnych, lecz potrafi również osiągnąć jak nalepsze rezultaty w tej pracy".

Matka z dzieckiem w podróży

Podróż koleją z małym dzieckiem to rzecz bardzo uciążliwa zarówno dla samego dziecka jak i matki. Zasadniczo należy unikać zabierania niemowląt i małych dzieci w daleką drogę i robić to tylko w wypadkach koniecznych: jak wyjazd na lato, lub załatwianie poważnych spraw przy niemożności pozostawienia dziecka pod dobrą opieką.

Matka przed wybraniem się w drogę musi pomyśleć o jej ułatwieniu. Sprawą zasadniczą jest wybór pociągu. O ile są możliwości należy podróżować z dziećmi tylko dziennymi pociągami. Pozbawiając dziecko normalnego nocnego spoczynku męczymy je podwójnie i siebie niemniej. Dziecko niewyspane płacze i kaprysi. Ważne jest również ubranie dziecka, które nie powinno krępować zbytnio jego ruchów. Najlepsze są miękkie, nieuciskające ciała sweterki. Do walizki wziąć trzeba ranne pantofelki dziecka, które założy w pociągu co zmniejszy w znacznym stopniu zmęczenie podróżą.

Unikać stanowczo kupowania dziecku ciastek w bufecie dworcowym i innych słodyczy czy lemoniady na peronach. Z domu należy wziąć odpowiednią ilość jedzenia i coś do picia, raczej niezbyt słodki kompot niż herbatę. Słodka herbata powoduje nadmierne pragnienie. Przyda się zawsze w drodze najmniejszy choćby jasiek, ulubiona zabawka, lub książeczka dziecka.

Państwo Ludowe w trosce o matkę i dziecko uwzględniło konieczność podróżowania matek z małymi dziećmi, wprowadzając dla nich udogodnienia z których zawsze należy korzystać. W każdym wagonie lub w niektórych są zarezerwowane specjalnie przedziały dla matek z dziećmi. Matki powinny kierować się tylko do tych przedziałów, nie zajmując innych w których mogą być nieporozumienia z pasażerami.

Na szczególne uznanie zasługują izby dworcowe, które znajdują się na każdym większym dworcu i których sieć ciągle się powiększa. W takiej „izbie" można w oczekiwaniu na następny pociąg swobodnie niemowlę przewinąć, a nawet wykąpać i ułożyć do snu, nakarmić kaszką z mlekiem. I wreszcie przy dużej ilości czasu może matka spokojnie załatwić coś na mieście pozostawiając dziecko pod fachową opieką pielęgniarki w izbie dworcowej.

Korzystając z wyżej wymienionych wskazówek i udogodnień matka będzie miała znacznie ułatwioną podróż a dziecko będzie znacznie mniej zmęczone podróżą. Krystyna.

Awans społeczny kelnerki

Janina Surmańska, kelnerka w domu wypoczynkowym „Barbara" Funduszu Wczasów Pracowniczych w Szklarskiej Porębie została wysunięta na stanowisko kierowniczki administracji. Pełniąc funkcję kelnerki, Surmańska wykonywała swe obowiązki sumiennie i wzorowo, dzięki czemu zdobyła uznanie zarówno przełożonych jak i wczasowiczów domu wypoczynkowego „Barbara".

Maria Marynowska wzorowa pracownica handlu uspołecznionego

W sklepie Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców nr 78 panuje zawsze duży ruch. Przychodzi tu wiele osób nawet z bardziej odległych domów.

— Dlaczego pani kupuje właśnie w tym sklepie? — pytamy jedną z napotkanych klientek.

— Hm, trudno mi na to tak od razu odpowiedzieć. Po prostu przyzwyczaiłam się. Zresztą tu są wszyscy tacy uprzejmi...

Właśnie w tym cała rzecz. Maria Marynowska i personel sklepu nr 78 dobrze rozumieją zasadę, że obsługę uspołecznionej placówki sprzedaży detalicznej powinno cechować socjalistyczne podejście do klienta.

— W sklepie spółdzielczym pracuję od 1945 r. — opowiada Marynowska — ale pracę w handlu poznałam dawno przed wojną, gdy miałam posadę w prywatnym składzie spożywczym. Oprócz pewnego doświadczenia wyniosłam z tamtąd tylko wiele przykrych wspomnień. Przede wszystkim bolało mnie zawsze, gdy kobiety zarabiały mniej od mężczyzn i w każdej chwili można było stracić pracę. Toteż zaraz po odzyskaniu niepodległości, gdy tylko otwarto pierwsze sklepy spółdzielcze, zgłosiłam się do BSS. Tu i ja jestem zadowolona z pracy i ze mnie są najwidoczniej zadowoleni, skoro zostałam przedstawiona do odznaczenia.

Maria Marynowska uśmiecha się nie bez słusznej dumy. Otrzymała przed kilku miesiącami odznakę przodownika pracy a nieco później została odznaczona brązowym krzyżem zasługi.

— Jakkolwiek praca w sklepie jest bardzo absorbująca — opowiada Marynowska — zawsze znajduję czas, aby udzielać się społecznie. Rozumiem to dobrze, że kobieta współczesna nie może poświęcać się wyłącznie domowi.

— W jaki sposób układa się współpraca z komitetem członkowskim przy waszym sklepie.

— Pomyślnie, dzięki temu, że i ja sama jestem zdeklarowaną przeciwniczką tzw. protekcyjnego systemu sprzedaży. Nic tak nie psuje opinii kierownika sklepu uspołecznionego jak uleganie nawykom kumoterstwa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 42 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 15. 11. 1950

G. T. O.

GTO — te trzy litery oznaczające Państwową Odznakę Sportową „Gotów do pracy i obrony ZSRR", są niezwykle popularne nie tylko w Zw. Radzieckim. Zasady tej odznaki zgodne z ideologią sportu socjalistycznego, stały się podstawą do opracowania regulaminów podobnych odznak w krajach demokracji ludowej. W samym zaś Związku Radzieckim określenie „posiadacz znaczka GTO" stało się synonimem upersonifikowanego zdrowia, siły i wytrzymałości. Treść ideowa tej odznaki przez 19 lat istnienia GTO nie zmieniła się, mimo, że pewnym zmianom uległy formy techniczne odznaki. GTO będące podstawą radzieckiego systemu wychowania fizycznego w treści swej pozostało żywe i wciąż aktualne, a nawet znaczenie tej odznaki wzrosło wraz z wzrostem zadań, jakie stają do wykonania przed społeczeństwem radzieckim.

Przypomnijmy sobie tylko okres Wielkiej Wojny Narodowej Zw. Radzieckiego, która wymagała wytężenia wszelkich sił dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w walce z nawałą hitlerowską. Sport radziecki walnie tu przyczynił się do zwycięstwa, przygotowując do walki milionowe rezerwy ludzkie. Miliony żołnierzy z odznaką GTO na piersiach tak jak dziś miliony bohaterów pracy pokonywały wszelkie trudności, radziły sobie w każdej sytuacji, bohaterstwem swym zadziwiały świat. Hart, odwagę, dzielność, zdolność do najwyższych poświęceń — wszystko to przygotowała i wyrobiła w nich odznaka GTO, będąca najlepszym i najwszechstronniejszym przygotowaniem fizycznym do socjalistycznej pracy i obrony. W odznace tej otrzymał sport radziecki trwałą podstawę dla jeszcze większego i jeszcze bardziej masowego rozwoju i dalszego podniesienia sportowo-technicznych umiejętności. Z tych wszystkich względów warto mówić o odznace GTO. Warto to uczynić również dlatego, że GTO jest wzorem dla naszej odznaki SPO, której przypadają te same zadania i rola w naszym państwie, co odznace w Związku Radzieckim.

Państwowa Odznaka Sportowa GTO, będąca pełnym wyrazem kierunku społeczno-politycznego radzieckiej kultury fizycznej i podstawą jej treści, została opracowana i wprowadzona w życie w 1931 r. z inicjatywy Komsomołu. Powstanie tej odznaki było możliwe tylko w warunkach ustroju socjalistycznego, gdzie doskonalenie się każdego obywatela nabiera głębszego sensu społecznego. Została ona przyjęta z entuzjazmem. Otrzymanie jej było uwarunkowane wypełnieniem obowiązkowych norm sportowych przez sportowców powyżej 18 lat. W 1932 r. zatwierdzono drugi stopień odznaki — GTO II, mającej podwyższone normy. W 1934 r. zatwierdzono odznakę dla młodzieży — BGTO („Bądź gotów do pracy i obrony"). Modernizacja odznaki nastąpiła w 1939 r., wprowadzając do istniejących 3 stopni 5 szczebli różnicujących ją jakościowo, co umożliwiło pewną selekcję wśród sportowców o nią się ubiegających. Nowa odznaka na każdym ze swoich szczebli dzieli się na 2 części: a) część norm obowiązująca wszystkich, b) część norm do wyboru. Normy są sprawdzianem szybkości, zwinności, umiejętności rzucania i strzelania, wytrwałości, odwagi, siły, umiejętności obrony i ataku. W okresie przygotowań do zdobycia odznaki niższych stopni obowiązuje sportowców przygotowanie referatów o ruchu sportowym w ZSRR higienie i pomocy doraźnej w nagłych wypadkach.

Posiadanie odznaki GTO jest dla obywatela radzieckiego tytułem do słusznej dumy. O niezwykłej popularności odznaki mówią cyfry. Do chwili modernizacji odznaki, a więc do 1939 r. normy na stopień GTO zdało 5.000.000 obywateli, na stopień GTO II 100.000 obywateli, a na stopień BGTO 1.500.000 młodz. Dane na 1. 1. 1947 wykazują, że odznakę GTO I otrzymało ponad 11 milionów obywateli, GTO II ponad 200.000 obywateli, BGTO zaś przeszło 3 miliony dzieci i młodzieży. Wymowa tej statystyki, której cyfry wzrosły jeszcze w ostatnich latach nie wymaga dalszych komentarzy. Jest ona najlepszym stwierdzeniem istotnej wartości odznaki GTO. Świadczy ona, że GTO jest odzwierciedleniem dążeń i ideologii młodego, prężnego społeczeństwa radzieckiego, rozumiejącego doskonale ważność kultury fizycznej dla całokształtu życia człowieka i narodu.

Niezasłużona klęska bokserów
Węgry - Polska 14:2
Grzywocz, Antkiewicz i Nowara nie przegrali swych walk

BUDAPESZT. Rozegrany w niedzielę, 12 bm. w Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski Węgry — Polska zakończył się zwycięstwem Węgier 14:2. Jedyne zwycięstwo dla Polski uzyskał Chychła w wadze półśredniej.

Drużynę polską powitał przed meczem przewodniczący Urzędu dla Spraw Kultury Fizycznej podsekretarz stanu Hegy. W imieniu drużyny polskiej odpowiedział wiceprezes PZB Mrozowski.



Bednay

W wadze muszej Bednay (W) wygrał zasłużenie na punkty z Kasperczakiem. Walka bardzo ostra. Po pierwszych dwóch rundach prowadził zdecydowanie Bednay na punkty. Polak wygrał trzecią rundę, nie mógł jednak odrobić straty punktowej.

W wadze koguciej Erdei pokonał na punkty Grzywocza. Walka na ogół słaba, prowadzona w zwarciu, przy czym Grzywocz wypadł na ogół lepiej i miał prawie zawsze lepsze wyjście ze zwarcia.



Antkiewicz

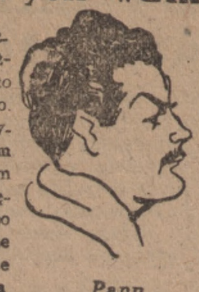
W wadze piórkowej Farkas wygrał na punkty z Antkiewiczem. Polak wygrał zdecydowanie dwie pierwsze rundy. W trzeciej nieco osłabł, jednak i tę rundę wygrał nieznacznie. W lekkiej Teher wypunktował Kudłacika. Węgier przez cały czas spotkania polował na nokaut. Kudłacik doskonale blokował i po pierwszej słabej rundzie w następnych był zupełnie równorzędnym przeciwnikiem.



Budai

W półśredniej Budai przegrał wysoko z Chychłą. Zdecydowana przewaga Polaka przez wszystkie starcia. W ciągu walki Węgier był kilkakrotnie oszołomiony po celnych kontrach Chychły.

W średniej Plachy pokonał na punkty Nowarę. Polak lepszy technicznie miał wyraźną przewagę nad rezerwowym zawodnikiem węgierskim.



Papp

W wadze półciężkiej Papp po ciężkiej walce wypunktował Kolczyńskiego. Polak był za wyjątkiem drugiej rundy równorzędnym przeciwnikiem. Węgier walczył bardzo ostrożnie, a jedynie w drugiej rundzie uzyskał wyraźną przewagę.

W wadze ciężkiej Bene III wypunktował zasłużenie Szymurę.

Sędziowali na punkty Dumitrescu (Rumunia), Egri (Węgry) i Mrozowski (Polska).

Kierownik drużyny polskiej wiceprezes PZB Mrozowski oświadczył po meczu, że jego zdaniem Antkiewicz i Nowara wygrali wyraźnie swe walki, zaś Grzywocz zwyciężył również minimalnie.

Bułgaria-Węgry 1:1



SOFIA. Rozegrany w Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski pierwszych drużyn Węgier i Bułgarii zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramki zdobyli Silagyi (Węgry) i Dymitrov (Bułgaria).

W Budapeszcie Węgry II pokonały Bułgarię II 2:0 (1:0). Jako przedmecz tego spotkania rozegrano mecz piłkarski reprezentacji związków zawodowych juniorów Niemieckiej Republiki Demokratycznej z reprezentacją związków zaw. juniorów węgierskich. Zwyciężyli Węgrzy 4:0 (1:0).

Liga tenisa stołowego

WARSZAWA. W spotkaniach ligi tenisa stołowego: Ogniwo Wrocław — Stal Siemianowice 8:2; Włókniarz Łódź — Związkowiec Warszawa 3:6; Kolejarz Toruń — Związkowiec Poznań 3:7.



W dorocznych zawodach żużlowych o „Złoty Ryngraf" redakcji „Ziemi Pomorskiej i Kujawskiej" kolejne zwycięstwo odniósł zespół Unii (Grudziądz), zdobywając piękną nagrodę na własność. (Foto — IKP)

Liga koszykówki

I LIGA

AZS (W) — Kolejarz (Pz) 33:37.
Spójnia (Gd) — Spójnia (Ł) 47:33.
Włókniarz (Ł) — Ogniwo Kr) 63:59
Związkowiec (Pz) — Gwardia (Kr) 15:31

LIGA KOBIECA

AZS (W) — Kolejarz (W) 48:27
Włókniarz (Ł) — Spójnia (W) 20:48

II LIGA

Kolejarz (Tor.) — Stal (Świętochł.) 50:36
AZS (Wr) — Kolejarz (Ostr.) 34:53
Kolejarz (Kr) — Kolejarz (W) 36:31

Ogniwo-CWKS 7:6 w hokeju na lodzie



KATOWICE. Trzeci występ hokeistów CWKS na Torkacie przyniósł im trzecią porażkę 6:7 (2:1, 3:4, 2:1), tym razem z reprezentacją zrzeszenia Ogniwo. Wojskowi tylko w pierwszej tercji byli zespołem, w drugiej i trzeciej przeważało Ogniwo, w którym szczególnie dobrze wypadli Palus, Wołkowski, Gojny oraz Masełko.

Liga szczypiorniaka

I LIGA

Budowlani (Opole) — Kolejarz (Tarn. Góry) 9:2.
Kolejarz (Gn.) — Budowlani (Chorzów) 2:11.
AZS (Kat.) — Spójnia (Kat.) 8:5.
Włókniarz (Ł.) — Ogniwo (Kr.) 8:1.

II LIGA

Stal (Kuźnia Racib.) — AZS (Wr.) 8:1.
Kolejarz (Opole) — Górnik (Siemian.) 12:6
Włókniarz (Kr.) — Związkowiec (Bydg.) 5:4.

Z BOISK LIGOWYCH

OGNIWO — KOLEJARZ (Pz) 1:1

KRAKÓW. Mecz o mistrzostwo I Ligi Ogniwo — Kolejarz (Pz) zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0) szczęśliwym dla gospodarzy. Kolejarz był drużyną lepszą i miał więcej z gry, zwłaszcza przed przerwą.

GWARDIA — CWKS 2:0

WARSZAWA. Krakowska Gwardia odniosła w niedzielę w Warszawie pewne zwycięstwo nad CWKS-em 2:0 (1:0), umacniając swą pozycję leadera tabeli i najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrza I Ligi.

WŁÓKNIARZ — KOLEJARZ (W) 3:1

ŁÓDŹ. ŁKS Włókniarz pokonał Kolejarza (Warszawa), wygrywając 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Szymborski 2 i Baran 1. Dla pokonanych padła bramka samobójcza z zamieszania podbramkowego.

BUDOWLANI — ZWIĄZKOWIEC (Kr) 6:1

CHORZÓW. Budowlani odnieśli zasłużone zwycięstwo nad Związkowcem (Kraków) 6:1 (3:0), mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę. W wyrównanej drużynie gospodarzy na szczególne podkreślenie zasługuje linia ataku.

ZWIĄZKOWIEC (Pz) — GÓRNIK (Byt.) 1:1

POZNAŃ. Związkowiec (Poznań) zremisował z Górnikiem (Byt.) 1:1 (0:1). Spotkanie odbyło się w ciężkich warunkach, gdyż boisko pokryte było kałużami wody i błotem.

UNIA — GÓRNIK (Radlin) 2:1

RADLIN. Niepokonany w tym roku na własnym boisku Górnik z Radlina poniósł w spotkaniu z Unią pierwszą porażkę, przegrywając 1:2 (0:0). Mecz stał na słabym poziomie. Obydwie drużyny grały bardzo ambitnie, ale chaotycznie i nerwowo.

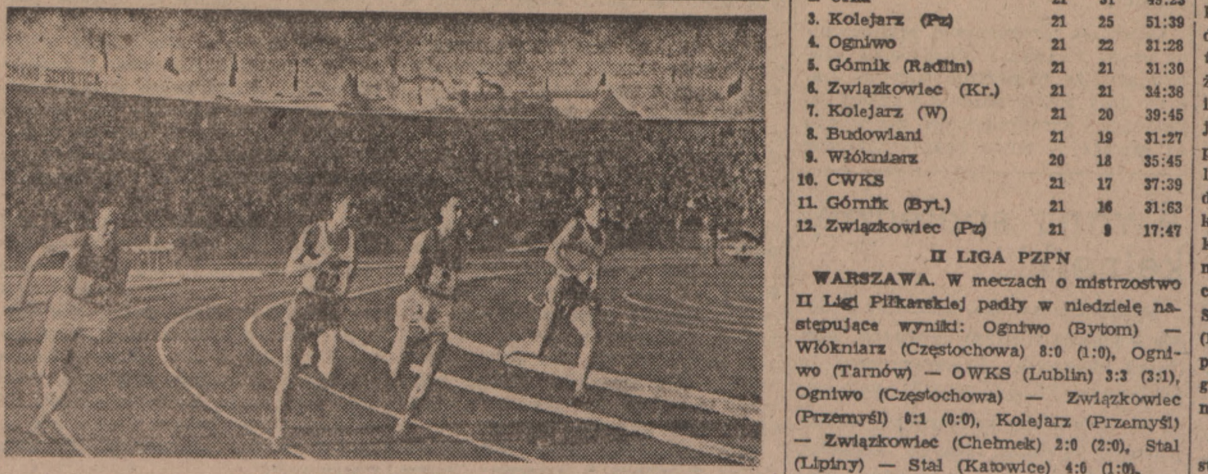
TABELA ROZGRYWEK

1. Gwardia	21	33	50:15
2. Unia	21	31	49:23
3. Kolejarz (Pz)	21	25	51:39
4. Ogniwo	21	22	31:28
5. Górnik (Radlin)	21	21	31:30
6. Związkowiec (Kr.)	21	21	34:38
7. Kolejarz (W)	21	20	39:45
8. Budowlani	21	19	31:27
9. Włókniarz	20	18	35:45
10. CWKS	21	17	37:39
11. Górnik (Byt.)	21	16	31:63
12. Związkowiec (Pz)	21	9	17:47

II LIGA PZPN

WARSZAWA. W meczach o mistrzostwo II Ligi Piłkarskiej padły w niedzielę następujące wyniki: Ogniwo (Bytom) — Włókniarz (Częstochowa) 8:0 (1:0), Ogniwo (Tarnów) — OWKS (Lublin) 3:3 (3:1), Ogniwo (Częstochowa) — Związkowiec (Przemyśl) 0:1 (0:0), Kolejarz (Przemyśl) — Związkowiec (Chełmek) 2:0 (2:0), Stal (Lipiny) — Stal (Katowice) 4:6 (1:0).

Tym samym do pierwszej Ligi awansuje Ogniwo (Bytom), z II Ligi natomiast spadają Kolejarz (Przemyśl), który uzyskał taką samą ilość punktów jak OWKS (Lublin), lecz ma gorszy stosunek bramek od drużyny wojskowej — oraz Włókniarz (Częstochowa).



W ramach uroczystości Miesiąca Przyjaźni Radziecko- Rumuńskiej odbyły się ostatnio międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne ZSRR Rumunia, którym przyglądało się ponad 75 tys. widzów. Zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy w stosunku 235,5 : 125 pkt. Na zdjęciu fragment z zawodów — bieg na 200 m, wygrany przez Karakułowa (ZSRR) pierwszy z lewej) w czasie 21,8 sek.

Poznajemy RADZIECKICH SPORTOWCÓW

(8)

Dymitr Markow

Na krótko przed przyjściem na świat przyszłego zasłużonego mistrza sportu D. Markowa, chłop osiadły w maleńkiej nieszczęście. Spłonął jej dom i ojciec Markowa, chłop osiadły w maleńkiej zapadłej wiosce, musiał rozpocząć nowe życie pracując u obcych ludzi. Od wczesnych też dni poznał ciężką pracę i jego syn — Dymitr. Mały chłopiec rósł i rozwijał się wspaniale, każdą wolną od pracy chwilę poświęcał grom i zabawom z rówieśnikami. Mały Markow pływał jak szczupak latem, a zimą organizował wyścigi na łyżwach, zrobionych z dwóch kawałków wygładzonego drzewa. W czasie jednego z wyścigów Markow wpadł do przerębli i musiał w lodowato-zimnym ubraniu biec do domu aż trzy kilo



metry. Zapłacił za to przypominającym się stale w jego życiu reumatyzmem.

Markow ukończył właśnie cztery oddziały szkółki wiejskiej, gdy wielka Rewolucja Październikowa otworzyła przed nim szerokie, jasne horyzonty. Chłopiec wyjeżdża z rodzinnej wioski do Odojewa, gdzie po raz pierwszy w życiu poznaje prawdziwy sport. Następny etap — to Moskwa. Markow pragnie poświęcić się sportowi. Jeżeli — jak sądził — nie uzyska sam wspaniałych wyników na tym polu, to w każdym razie wiele może zrobić dobrego dla przyszłych sportowców.

Życie wykazało prawdę jego słów. Markow zostaje studentem instytutu kultury fizycznej. Po ukończeniu nauki zostaje wykładowcą w szkole, pracuje szczerze nad przyszłymi sportowcami, a jednocześnie sam osiąga wspaniałe wyniki: 100 m — 11,5, skok w dal — 6,40, w zwyż — 1,75. Nieustanna praca nad sobą i młodym pokoleniem sportowym przynosi owoce. Markow mając lat 26 został wykładowcą w moskiewskim instytucie kult. fizycznej, którego ściany opuścił po czterech latach. Stosowane przez niego nowe metody pracy spowodowały, że jego uczniowie — K. Majuczaja, T. Siewriukowa, A. Andrejewa i szereg innych, zdołały pobić światowe rekordy. W 1940 r. Markow otrzymał tytuł zasłużonego mistrza sportu.

Wybuchła wojna i Markow postanowił bronić ojczyzny z bronią w ręku. Niestety. Uznano go już dawniej za niezdolnego do służby wojskowej. Chcąc dać dowód, że jest wiernym synem swej wielkiej ojczyzny, składa wniosek o przyjęcie go jako kandydata do partii. Niech partia, wokół której skupił się cały naród, wie, że ma w nim wiernego syna, który wykona zawsze i wszędzie jej każde polecenie. Ewakuowany wraz z instytutem na dalekie tyły, Markow uczy żołnierzy walki wręcz, na bagnety, jazdy i działań wojennych na nartach. Cały jego dzień, to praca: wykłady, zajęcia praktyczne, pisanie instrukcji... i trening lekkoatletyczny, szukanie nowych dróg do zdobycia przyszłych rekordów. Po zakończeniu wojny Markow uzyskał tytuł kandydata pedagogicznych nauk. Obejmuje katedrę lekkoatletyki, pracuje z całym oddaniem. Jego uczennice — T. Siewriukowa (1946 r.) i A. Andrejewa (1950 r.) zdobyły na mistrzostwach Europy złote medale. Ich zwycięstwo jest jego zwycięstwem, jest zapłatą za poniesione trudy.

Trener według Markowa, to odbicie, lustro sportowca. Trener — to pierwszy doradca i pomocnik sportowca. Trener jeśli nie chce pozostać w tyle, musi uczyć się wciąż sam, musi uczyć młodych sportowców i świecić im na każdym kroku przykładem. Jego dewizą w nauczaniu jest zdobyć jak największą teorię i praktykę, iść naprzód, zwyciężać czas. (e)

Kalendarzyk

Wtorek, 14 listopada 1950 r.
Katolicki: *Józefata K., Wawrzyńca.*
Słowiański: *Włodzimira.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 7 — tel 24-29

Akcja ambulansu ruchomego PCK

Polski Czerwony Krzyż wznowił działalność leczniczą ambulansów ruchomych, która obejmie przede wszystkim tereny odczuwające brak opieki lekarskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Państwowych Gospodarstw Rolnych, Spółdzielni Produkcyjnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych w Województwie Bydgoskim. W czasie 7—11 listopada br. ambulans ruchomy z ekipą lekarską i pielęgniarską, zaopatrzony w leki obsłużył miejscowości powiatu brodnickiego, od 12 do 14 listopada br. ambulans będzie pracował na terenie powiatu rypińskiego, a od 15 do 18 listopada będą obsłużone miejscowości powiatu lipnowskiego, po czym skolei wszystkie powiaty województwa bydgoskiego zostaną objęte tą akcją.

Dla ścisłości

Wyjaśniamy, iż dwie wiadomości w wczorajszych „Migawkach" pt.: „Skutki podrożenia wódki" i „Ni pieniędzy, ni węgla odnosiły się do miasta Świecia.

Wieczór dyskusyjny o Sienkiewiczu

(ur) W ramach działalności kulturalno-oświatowej komisji K.O przy Radzie Zakładowej Spółdz. Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" zorganizowała wieczór dyskusyjny pt. „Sienkiewicz wobec krytyki dawniejszej i obecnej".

Imprezę prowadził prof. Piątkiewicz, który najpierw zapoznał zebranych z zarzutami krytyki w stosunku do Sienkiewicza wysuwanymi jeszcze za życia pisarza oraz z zarzutami krytyki współczesnej.

Ożywiona dyskusja, którą celnymi uwagami podsumował prof. Piątkiewicz, pozwoliła uczestnikom wieczoru ustalić pozycję, jaką Sienkiewicz zajmuje w naszej literaturze.

„Mąż i żona"

Wobec nagłej niedyspozycji kilku osób z zespołu wykonawców „Ślubów panieńskich" i „Złotych niedoli" Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej wystawi dziś we wtorek 14 bm. i jutro we środę 15 bm. komedię Aleksandra Fredry „Mąż i żona".

Sztukę wyreżyserowała Maria Szczęsna, a udział w niej biorą: H Adamczak, J. Gajdar, W. Rucińska i H. Skrzydłowska.

Zebrania KOP

W dniu 14 bm. odbędą się następujące zebrania KOP:

Mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu III obwodu Kolejowego godz. 19 w szkole Podstawowej przy ul. Sienkiewicza.

Mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu V obwodu Kolejowego godz. 18 w świetlicy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych przy ul. Zygmunta Augusta 2.

Mieszkańców Rejonu VI obwodu Kolejowego Blok III godz. 18 w szkole Podstawowej nr 22 sala nr 1 i 2.

Mieszkańców Rejonu VIII obwodu Kolejowego o godz. 18 w świetlicy Garbarni w Bydgoszczy przy ul. Garbary 2-8.

Zebranie mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu XIII obwodu Kolejowego godz. 18 w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Papieru ul. Siedlecka 10.

Zebranie mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejon VIII obwodu Fabrycznego godz. 18 w świetlicy PZBM ul Leśna 19.

Mieszkańców Rejonu IX Bloku III obwodu Fabrycznego godz. 18 w sali Giełdy Zbożowo - Towarowej przy ul. Śniadeckich 1.

Mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu X obwodu Szwederowo godz. 17,30 w sali gimnastycznej szkoły Leszczyńskiego przy ulicy Leszczyńskiego.

Mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu XI obwodu Szwederowo godz. 18 w szkole przy ulicy Nowodworskiej.

Mieszkańców oraz pracowników Zakładów Pracy Rejonu XIII obwodu Szwederowo godz. 18 w szkole Podstawowej nr 8 im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Bernardyńskiej 6.

Grosz do grosza

Szkolne Kasy Oszczędności rozpoczęły działalność

Szkolne Kasy Oszczędności oparte o PKO, których działalność została zawieszona na czas wakacji letnich, wznawiają swoją działalność wraz z rozpoczęciem się roku szkolnego.

Już dwa miesiące upłynęło od chwili, gdy budynki szkolne napełniły się gwarem dzieci i młodzieży.

Pierwsze chwile po wakacjach wypełnione są troską, zarówno nauczycielstwa jak i uczni, sprawami programów nauczania, podręczników, pomieszczeń dla poszczególnych klas.

Powoli wszystko stabilizuje się i rozpoczyna się normalna, wytężona praca nad przyswajaniem przez dzieci wiadomości oraz praca społeczna w organizacjach szkolnych. Jedną z organizacji, w której młodzież uczestniczy najliczniej jest Szkolna Kasa Oszczędności.

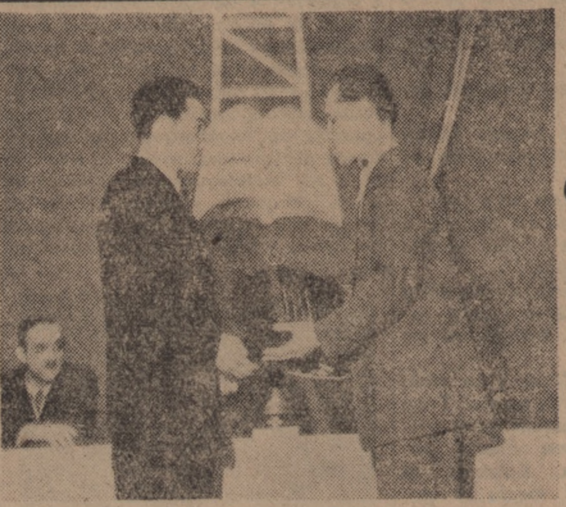
Wykorzystawszy swe oszczędności w czasie ferii letnich, młodzież z zapałem rozpoczęła pracę w SKO, której treścią jest nie tylko oszczędzanie pieniądza, ale poprzez referaty i pogadanki wyrabianie poczucia oszczędności, przez udział w akcjach zbiórkowych — umiejętności racjonalnego gospodarowania i zdobywania funduszów uczciwą pracą.

Przeszło 50 proc. szkół na Pomorzu posiada na swoim terenie Szkolne Kasy Oszczędności. W ciągu ostatnich miesięcy do Oddziału PKO w Bydgoszczy napływają liczne zgłoszenia i meldunki ze szkół o organizowaniu SKO.

Jednym z podstawowych postulatów działalności Szkolnych Kas Oszczędności jest przeprowadzanie zbiórki makulatury i odpadków użytkowych, dzięki którym młodzież i dzieci zdobywają fundusze indywidualne i społeczne, przemysłowi zaś naszemu dostarczają cennego surowca.

Apelujemy do nauczycielstwa i społeczeństwa Pomorza, aby popierało działalności Kas Oszczędnościowych i zachęcało młodzież do udziału przede wszystkim w SKO oraz w akcjach zbiórkowych.

Reforma waluty i uchwała Rady Ministrów z dnia 3 listopada o Powszechnej Kasie Oszczędności, na mocy której została podniesiona wysokość oprocentowania wkładów oszczędnościowych podejmowanych za okazaniem książeczki z 1 do 3% stwarzają nowe, bardzo dogodne warunki dla oszczędzania nie tylko osobom dorosłym, ale i dziatwie, która wychowana w duchu Nowej Polski potrafi oszczędności swoje racjonalnie wykorzystać z pożytkiem dla siebie i Państwa.



RADIOODBIORNIK DLA PRYMUSA Wszechnicy Radiowej

W Bydgoszczy odbyły się pierwsze egzaminy słuchaczy Wszechnicy Radiowej. Z 500 zgłoszonych do egzaminów zostało wyróżnionych 10, którzy otrzymali nagrody. Na zdjęciu — kier. Oddz. Wszechnicy Radiowej Jerzy Kryński wręcza I nagrodę — radioodbiornik — Edmundowi Skarżyńskiemu, prymusowi Wszechnicy.

Dni przeciwgruźlicze od 1 do 10 grudnia br.

Przy Okręgu Pomorskim PCK w Bydgoszczy ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Dni Przeciwgruźliczych, w skład którego weszli przedstawiciele instytucji społecznych.

Do permanentnej walki z gruźlicą tegoroczne „Dni Przeciwgruźlicze" winny zmobilizować całe społeczeństwo miast i wsi. W tym celu wszystkie zakłady pracy, organizacje społeczne, a w szczególności terenowe Koła Ligi Kobiet, Gospodyń Wiejskich, PCK, uspółdzielczone wsie, Państwowe Gospodarstwa Rolne i młodzież szkolna będą objęte akcją oświatową.

Przewiduje się wygłoszenie około 4 tysięcy pogadanek i prelekcji. Aby zapewnić społeczne kadry prelegentów, zorganizowane będą specjalne kursy krótkoterminowe, przygotowujące do zaostrzonej walki z gruźlicą. Szkolenie takie ogółem na 12 kursach odbędzie się w Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Inowrocławiu, Grudziądzu i Aleksandrowie. Wykładowcami będą lekarze specjaliści - phtyzjolodzy. 5 kursów jest już rozpoczętych. W szkołach i zakładach pracy będą opracowane gazetki ścienne obrazujące niebezpieczeństwa zakażenia gruźlicą, sposoby walki z nią, osiągnięcia Polski Ludowej i ZSRR w trosce o zdrowie mas pracujących. Poradnie Przeciwgruźlicze dokonają masowych prześwietlań rentgenologicznych dzieci, a zakłady pracy zorganizują grupowe skierowania do poradni celem prześwietlenia wszystkich pracowników, zwłaszcza tych, którzy dotąd nie byli badani co do ich stanu zdrowotnego płuc.

Zorganizowana będzie również zbiórka próżnych flakonów i słoików od PAS-u, dlatego też Wojewódzki Komitet Dni Przeciwgruźliczych apeluje do całego społeczeństwa o włączenie się do tej akcji. Zbiórkę przeprowadzą wszystkie Poradnie Przeciwgruźlicze na terenie województwa bydgoskiego.

Otwarcie świetlicy dla niewidomych dzieci

W Bydgoszczy odbyło się otwarcie świetlicy dla dzieci niewidomych przy ul. Krasińskiego 10.

Uroczystość zagaiła opiekunka świetlicy Kurzewska, która naświetliła znaczenie świetlicy w Polsce Ludowej zwłaszcza dla niewidomych. Następnie przemawiał dyr. zakładu Banach.

W części artystycznej deklamacje pt. „Na otwarcie świetlicy" wygłosiła uczennica Krzemkowska, Tadeusz Urbański wiersz pt. „Pieśń o domu" uczeń Wróblewski wiersz „Dwa wiatry" oraz mała Tonia wiersz „O jesieni". Wystawiono również trzy inscenizacje. Ładnie zaprezentowała się grą na pianinie Mikolanka, która wykonała sonatinę Klementiego, dalej usłyszeliśmy duet Kaszprzakównę i Raczyńską przy akompaniamencie Mikulanki. Na zakończenie uczennice zatańczyły kujawiaka.

Junacy bydgoscy powrócili z prac wykopkowych

Po 4-tygodniowej pracy w woj. szczecińskim powróciła do Bydgoszczy kompania SP, licząca 104 junaków, którzy brali udział w kampanii buraczanej oraz w pracach przy selekcji ziemniaków.

Poza pracą w polu, junacy prowadzili żywą działalność kulturalno-oświatową, organizując imprezy oraz wieczory świetlicowe dla miejscowej ludności.

Czytelnicy mają głos

Kto kogo?

Jestem klientką sklepu mleczarskiego przy ul. Podgórnej i naprzeciw leżącego spożywczego sklepu BSS. Chleb 60 proc. w mleczarni kosztuje 1,45 zł, a za ten sam chleb z identyczną nalepką w BSS — 1,44 zł. Kiedy zwróciłam na to uwagę ekspedientce sklepu mleczarskiego, odpowiedziała, że sprzedaje według cennika otrzymanego z centrali. W cenniku BSS figurowała najwyraźniej cena 1,44 zł.

Proszę Szanowną Redakcję o interwencję u miarodajnych czynników i rozpatrzenie, kto kogo do tej pory krzywdzi. Czy my — BSS? Czy też mleczarnia swoich licznych klientów?

Klientka.

Komunikaty

ZKS „SPÓJNIA". Dziś tj. 14 bm. o godz. 19 odbędzie się w sekretariacie Rady Okręgu przy Al. 1 Maja 10 zebranie Rady ZKS „Spójnia". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

*

W ŚRODĘ, 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w świetlicy ZKS „Spójnia" przy ul. Bronikowskiego 45 schadzka wszystkich piłkarzy „Spójni" (juniorów i seniorów). Z uwagi na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich konieczna.

Notatnik

Wzdłuż Zakładów Rowerowych przy ul. Św. Trójcy (dawne „Tornedo") przeprowadzane są roboty ziemne i to w dodatku w prawdziwie „warszawskim" tempie! Wprawdzie w godzinach, w których rozpoczynają pracę wszystkie urzędy i instytucje teren robót jest opuszczony, ale zainstalowane na budynku 2 reflektory świadczą, że praca trwa przez całą noc. Nie możemy tylko zrozumieć, dlaczego w piękny słoneczny ranek oba reflektory świecą jakby to była ciemna noc i to w chwili, kiedy w przekopie nie ma ani jednego robotnika!

Czy chodzi o podkreślenie braku w roku bież. jakichkolwiek ograniczeń w użyciu energii elektrycznej?

(z)

Konkurs na sportową gazetkę ścienną

Ogłoszony przez WKKF konkurs na najlepszą gazetkę ścienną obrazującą sport radziecki spotkał się z uznaniem całego aktywu sportowego zarówno w terenie jak i w miastach. Wytypowano zespoły redakcyjne, które przystąpiły niezwłocznie do pracy.

Temat jest różnorodny obrazujący masowość sportu radzieckiego, sylwetki najlepszych sportowców Związku Radzieckiego oraz osiągnięcie kobiet w zdobywaniu odznaki GTO.

Zorganizowano współzawodnictwo między poszczególnymi zespołami redakcyjnymi. Współzawodnictwo to obejmuje stronę graficzną i artystyczną. Całości dopełnia odpowiedni humor.

WKKF przeprowadzi na terenie powiatu i poszczególnych miast przegląd gazetek. Przegląd ten będzie równocześnie selekcją, po której najlepsze gazetki pójdą na wystawę zorganizowaną przez WKKF przy końcu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Jako nagrody WKKF przeznaczył sprzęt sportowy oraz biblioteczki i dyplomy.

Z życia organizacji bydgoskich

UWAGA sekcja wioślarska KS Związkowiec. Treningi w basenie wioślarskim dla mężczyzn rozpoczną się w piątek 17 bm. od g. 17. Dla kobiet od soboty 18 bm. godz. 17. Przybycie czynnych wioślarzy i wioślarek obowiązkowe.

Kurs kroju i szycia

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców organizuje piąty z kolei sześciotygodniowy kurs kroju i szycia dla członkiń Spółdzielni i Ligi Kobiet, który rozpocznie się dn. 20 bm. w świetlicy LK przy ul. Reja 7 o godz. 18 Zapisy przyjmuje Instruktoriat Pracy Kobiet przy BSS, Al. 1 Maja 9, II p. w godz. od 8 do 16, za okazaniem leg. członkowskiej i LK.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek i środa: Mąż i żona (19.30).

KINA

Pomorzanin i Polonia: Bitwa stalingradzka (II część). **Wolność:** Urwis Gawroche. **Orzeł:** Dzieje kompozytora. **Gryf:** Grzesznicy bez winy. **Bałtyk:** Postrach mórz. **Rozmaitości** (na peronie dworca): aktualności nr 2. Nowa sztuka. Sport radziecki nr 4.

Seanse: Pomorzanin 16.15. 18.15, 20.15. Polonia 13.30, 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20 Orzeł 15.30, 17.45. 20 Gryf 16. 18, 20. Bałtyk 15.00, 17.00, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna Nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Środa, dnia 15 listopada 1950 r.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty 6..55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 18.00 Świszczą piły tartaczne — reportaż Bogumiła Kubatka. 18.15 Beethoven — Symfonia c - moll Nr 6 (płyty). 18.50 Audycja z cyklu: „Książka, którą warto przeczytać". Fragment powieści Aleksego Tolstoja pt. „Chleb".

Z DNIA

U „Gieryna" bez zmian

Wiele razy księżyc odmienił się złoty, tysiące ludzi narodziło się, tysiące poumierało, całe nowe dzielnice powstały w Warszawie, w Bydgoszczy wybudowano szybkościowce, w Toruniu ukończono most, setki transportów pończoch przyszło do PDT, sto razy ich zabrało, dwa razy miasto odszczurzono, przeszło lato i kończy się już jesień, a u „Gieryna" bez zmian...

U „Gieryna" pod Arkadami, gdzie pewne przedsiębiorstwo miało otworzyć cukiernię, nazwę której ponoć już dawno ustalono.

Zamalowano szyby, partolono coś przez jakiś czas, niekiedy przy świetle dziennym, a często przy elektrycznym, a cukierni jak nie było tak nie ma.

Ten rekord ślimaczej pracy jest zaiste nie do pobicia! I chciało by się do tego, który w tej sprawie ma głos, krzyknąć: „Panie, zejdź Pan niżej i rób Pan coś, albo wejdź Pan wyżej i mów Pan coś...

Tylko szybko, bo tam już podobno zaczyna straszyć!"

Eres.

Sport

O WEJŚCIE DO LIGI ZAPAŚNICZEJ

(bo) W pierwszym meczu o wejście do ligi zapaśniczej bydgoska Stal odniosła w Boguszewie koło Wrocławia piękny sukces bijąc Włókniarza 5:3. W dalszych spotkaniach Łódź pokonała Poznań 6:2, Gdańsk — Katowice 4:4. Sensacją w Łodzi była porażka reprezentanta Polski Sznajdra z dobrze zapowiadającym się zawodnikiem Hancem.

BOKSERSKA A KLASA

W spotkaniach o mistrzostwo bokserskiej A klasy okręgu Stal (Chełmno) pokonała Budowlanych (Toruń) 11:7, Stal (Grudziądz) wygrała z Kolejarzem (Inowrocław) 13:7, Unia (Chełmża) uzyskała zwycięstwo nad Gwardią (Toruń) 11:9.

O WEJŚCIE DO LIGI HOKEJA NA TRAWIE

(bo) Rozegrane w Siemianowicach spotkanie hokejowe o wejście do ligi PZHT między Stalą Siemianowice a Ogniwem Gniezno zakończyło się zwycięstwem drużyny gnieźnieńskiej (2:1) 1:0).

W ub. niedzielę bawili w Siemianowicach hokeiści Spójni (Bydg.) którzy w meczu o wejście do ligi PZHT ulegli miejscowej Stali 0:7 (0:3).

Po ostatnich meczach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1 Stal (Siemnian.)	5	7	12:3
2 Ogniwo (Gniez.)	4	6	7:5
3 Gwardia (Bydg.)	5	5	5:5
4. Spójnia (Bydg.)	4	0	3:14

TABELA PIŁKARSKIEJ A KL.

1. Kolejarz (Gr.)	7	10	17:11
2. Unia (Czersk)	8	10	20:18
3. Spójnia (Bydg.)	8	8	18:18
4 Unia (Włocł.)	6	7	17:9
5. Związk. (Inowr.)	7	7	17:17
6. WKS (Tor.)	6	6	15:14
7. Spójnia (Gr.)	7	6	17:24
8 WKS (Bydg.)	6	5	17:15
9. Gwardia (Mog.)	6	5	9:16
10: Budowlani (Chojn.)	5	2	10:21

Mały felieton

Ufff, jak gorąco!

Ci z Czytelników, którzy idąc ulicą kłapią z zimna uzębieniem i otulają się troskliwie w palta i kapoty — po przeczytaniu tego tytułu powiedzą:

— Coś mu się pokręciło w głowie! Listopad, jesień, plucha i ziąb, a jemu gorąco!

Wcale jednak nie cofam tego, co napisałem w tytule. Bo posłuchajcie tylko: kilka dni temu wybrałem się z jakąś sprawą do Frania Brzdąca, który w charakterze samodzielnego zastępcy niesamodzielnego referenta pracuje w jednej z bardzo poważnych instytucji.

Dzień by pogodny, słoneczko świeciło, wróble wesoło ćwierkały, a termometr wskazywał 16 stopni Celsjusza powyżej zera. Jednym słowem wiosna.

Rozpiąłem płaszcz i pogwizdując wesoło maszeruję do Frania. Minąłem jedne drzwi, drugie, wspiąłem się na schody, błąkałem przez pół godziny po ciemnym korytarzu — wreszcie znalazłem. Pukam.

— Proszę!

Z początku nic w ogóle nie widziałem. Pokój był przesnuty parą. Dopiero po chwili spostrzegłem, że to Franio tak parował. Spocony i czerwony siedział przy biurku bez marynarki, w koszuli z zawiniętymi rękawami i sapał, jak lokomotywa. Ponadto buchały z niego kłęby pary.

— Dzień dobry! — wystękałem.

Otarł ręcznikiem strugi potu, ściekające mu z czoła, westchnął i jęknął:

— Dzień dobry! Ufff, jak gorąco! Wścieknę się chyba w tym biurze!

Począłem Franiowi wyluszczać sprawę, jaka mnie do niego przyprowadziła. Dojechałem do połowy i stop! — zatkało mnie. W pokoju panowała iście tropikalna temperatura. Maszynistki dyszały, jak wyciągnięte z wody dorsze. Z rozpalonego kaloryfera buchał żar. Okno było wprawdzie otwarte, ale nie ratowało to sytuacji.

— Franiu — szepnąłem — po diabła wy tak palicie? Przecież na dworze mamy 15 stopni.

Nieborak zaniósł się chrypliwym kaszlem.

— Takie zarządzenie. Od 15 października trzeba palić, to i palimy! Przeziębiony jestem fatalnie!

Pogadałem z nim jeszcze trochę i szybko dałem drapaka z tej urzędowej łaźni. Na ulicy owiał mnie wiaterek i zaraz poczęło strzykać mi w krzyżach. „Niedobrze — pomyślałem — trzeba wstąpić do cioci Józi i połknąć aspirynkę".

Ciocia Józia paliła właśnie w piecu. Jedno wiadro, drugie. Piec huczał, jęczał i stękał. W mieszkaniu było tak, jak pod równikiem. Ciocia Józia przypominała swym wyglądem smażony na patelni klops.

— Co ciocia wyprawia — zagadnąłem — po licha tak buzować w piecu?

— Nie mądrz się, nie mądrz! — skarciła mnie. — Mój węgiel, to i palę! Nikomu nie ukradłam! W mieszkaniu musi być ciepło!

Zapomniawszy o aspirynie szybko uciekłem. W domu łyknąłem dwie tabletki antygrypiny, popiłem je kieliszkiem spirytusu z pieprzem i wlazłem do łóżka.

Śniły mi się rozmaite straszne rzeczy. A więc, że smażę się na jakiejś diabelskiej patelni. Ciocia Józia wali na palenisko kubły węgla. Żar wali, jak z wulkanu.

Obudziłem się, zlany gorącym potem.

W mieszkaniu było bardzo chłodno. Szczękając zębami, począłem się ubierać.

— Psiakrew — kląłem przy tym — inni pocą się z nadmiaru gorąca, a ja znów się trzęsę, jak wróbel w przeręblu. Niesprawiedliwość!

Gdy jednak znalazłem się na ulicy i przejrzałem kupioną w kiosku gazetę — momentalnie zrobiło mi się lżej na duszy.

No, nareszcie wzięli się i za nich. Za tych, co marnotrawią węgiel. Trzy razy z rzędu przeczytałem sobie półgłosem: „...Prezydium Rządu powzięło w dniu 8 bm. uchwałę w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej, ustalając środki, których zastosowanie przyniesie znaczne oszczędności tego cennego paliwa zarówno w przemyśle i komunikacji, jak i w gospodarce opałowej."

Bardzo się z tego powodu ucieszyłem. Nie tylko zresztą ja. Inni także.

Wiemy przecież, jak cennym surowcem jest węgiel i nie trzeba o tym przypominać. Ale wiemy również, że ten cenny surowiec bardzo często zostaje w bezmyślny sposób marnotrawiony. Całymi cetnarami wali się węgiel do pieców, bez względu na to, czy na dworze jest 15 stopni powyżej, czy poniżej zera.

Mam jednak niepłonną nadzieję, że teraz ta rabunkowa gospodarka ustanie. Że uchwała Prezydium Rządu będzie zimnym tuszem na rozpalone głowy marnotrawców.

A jeśli się do niej nie zastosują, to wierzę, że dopiero wtedy będą mogli powiedzieć:

— Ufff, jak gorąco...

Bo wówczas naprawdę może zrobić im się ciepło.

JUR

Odpowiedzi Redakcji

W. K. Kołobrzeg — Dentysta miał rację. Należy zgłosić Komisji Dewizowej i równocześnie prosić o przyznanie tego złota. Wniosek zaopatrzyć w znaczek pocztowy w wysokości 1.50 zł. Wniosek oddać można w każdym Narodowym Banku Polskim.

Młodzi ludzie-młode talenty

Jerzy Sergiusz Adamczewski

Jerzy Sergiusz jest artystą — śpiewakiem z prawdziwego zdarzenia. Mimo że liczy dziś 29 lat, zajmuej już poważną pozycję w świecie muzycznym.

Urodzony w Warszawie, już we wczesnej młodości zdradza zdolności śpiewacze, pragnąc całkowicie poświęcić się sztuce.

Uczy się najpierw śpiewu u prof. Derwicza, prof. Peżemskiej — Morawskiej a następnie, w okresie studiów średnich, u prof. W. Bregy. Osobowość tego cenionego profesora i reżysera wyciska na młodym adepcie sztuki śpiewaczej silne piętno. Prof. Bregy widząc, że Adamczewski posiada doskonały materiał głosowy baryton opiekuje się młodzieńcem szczególnie i otaczą go troskliwą opieką, co się wyraża m. in. bezinteresownym udzielaniem lekcji. W czasie okupacji niemieckiej kończy więc Jerzy Sergiusz Adamczewski podziemne Studio Operowe w Warszawie, z wynikiem b. dobrym.



Po wyzwoleniu, J. S. Adamczewski występuje w Warszawie na Scenie Muzyczno—Operowej u Eugeniusza Poredy, debiutuje w „Verbun Nobile" — St. Moniuszki. Rola Stanisława przynosi mu duży rozgłos i otwiera drogę do kariery. Z kolei gra rolę konsula w „Madame Butterfly" — Pucciniego.

Już jako śpiewak i aktor o ustalonej sławie, J. S. Adamczewski opuszcza swe rodzinne miasto — Warszawę i udaje się do Bytomia, zaangażowany przez Bylinę—Skupiewskiego do Opery, gdzie jest przez cały sezon. Tu spędza pracowicie czas wraz ze swą przybraną mateczką prof. Heleną Zalewską, z którą śpiewa większość partii. W pełni powodzenia, w 1947 r., zostaje wysłany przez Państwo na Międzynarodowy Konkurs Śpiewaczy do Genewy, gdzie mimo udziału wielu znakomitości, J. S. Adamczewski zdobywa II zaszczytne miejsce, (I m. nie zostało przyznane w ogóle) i po powrocie do kraju otrzymuje z rąk dra Z. Latoszewskiego engagement do Opery Poznańskiej, jednej z najlepiej postawionych Opér w Polsce, w której J. S. Adamczewski przebywa do chwili obecnej.

Tu gra m. in. rolę Figara („Cyrulik Sewilski"), ojca („Traviata"), Marcellego („Cyganeria"), Jakuba („Flis" — Moniuszki), Janusza („Halka"), Miecznika („Straszny Dwór").

W 1949 r. J. S. Adamczewski przez 4 tygodnie gościł w Związku Radzieckim, dając szereg koncertów i recitali w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Kisłowodzku. Po pewnym czasie udał się na tournee artystyczne do Czechosłowacji. Jego występy w Pradze, Bratysławie, Morawskiej Ostrawie dają mu duży rozgłos. Radzieccy i czescy recenzenci muzyczni wyrażali się o młodym, obdarzonym pięknym głosem śpiewaku, b. pochlebnie.

Ostatnio J. S. Adamczewski po raz pierwszy wystąpił gościnnie na Wybrzeżu, koncertując z orkiestrą Filharmonii Bałtyckiej. Jego występy spotkały się z pełnym aplauzem publiczności.

Niezależnie od tego, J. S. Adamczewski koncertuje w całej Polsce, śpiewając przeważnie dla ludzi pracy.

Sport w Czechosłowacji

PRAGA. W Pradze odbyły się w niedzielę międzypaństwowe spotkania w zapasach i w podnoszeniu ciężarów między Czechosłowacją i Węgrami. Oba mecze wygrali goście. W zapasach zwyciężyli Węgrzy 5:3, w podnoszeniu ciężarów zaś 4:2. W zapasach punkty dla CSR zdobyli Odchnal w w. lekkiej, Qurednik w półciężkiej i Ruzicka w ciężkiej.

W podnoszeniu ciężarów Czechosłowacy ustanowili 2 nowe rekordy krajowe: w koguciej Sajti, podnosząc oburącz w trójboju olimpijskim 267,5 kg oraz w średniej 19-letni Pszenicka, uzyskując w pchnięciu 95,4 kg.

NAUKA RADZIECKA (8)

W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI



Wciąż rozwijający się przemysł stawia przed człowiekiem coraz nowe, coraz bardziej skomplikowane zadania. Dziś już nie wystarcza dla budowy maszyn lane żelazo. Metal, który (był taki czas!) uważany był niemal za szczyt doskonałości, dawno spadł ze swego piedestału. Za ciężki, za za miękki, za kruchy... Przemysł, szczególniej tzw. „ciężki przemysł", maszynowy rozpoczął do budowy różnych części maszyn używać różnorakich stopów, w skład których wchodzi cały szereg metali czystych w różnym do siebie stosunku zależnie od właściwości, jakie dana część maszyny ma posiadać. Stopy — pierwotnie tak stałe i tradycyjne niemal jak np. mosiądz — poczęły się mnożyć w dziesiątki, setki i tysiące. Dziś zróżnicowały się już do tego stopnia, że nawet najlepsi fachowcy nie potrafią „na oko" ocenić, jakie metale wchodzą w skład stopu. A o stwierdzeniu ich wzajemnego stosunku, nie ma nawet mowy. Z tego właśnie względu czterej naukowcy radzieccy: dr S. Mandelsztam, kierownik laboratorium spektralnego Instytutu Fizycznego Akademii Nauk ZSRR, jeden z najbardziej kompetentnych znawców z zakresu teoretycznych zagadnień analizy spektralnej, W. Smirnow — również jeden z pionierów analizy spektralnej w ZSRR, mgr N. Święcicki — współpracownik laboratorium spektralnego Państwowego Instytutu Optycznego, twórca specjalnego generatora łuku elektrycznego prądu zmiennego i L. Iwancew — współpracownik naukowy Laboratorium Spektralnego Instytutu Fizycznego Akademii Nauk, porozumieli się wspólnie i pracując każdy w swym mieście, zbudowali przyrząd do badania stopów w metalurgii przy pomocy analizy spektralnej — tzw. styloskop. Styloskop wyrugował całkowicie metodę analizy chemicznej, gdyż pozwala przeprowadzać badania metali bez pobierania próbek, lub jakiegokolwiek uszkodzenia badanych wzorów. Ostatnio skonstruowany styloskop przenośny używany jest do szybkiego przeprowadzenia analizy potężnych brył metalowych lub olbrzymich budów, jak np. konstrukcji mostowych itd. (z).

List z Poznania

Klub Międzynarodowej KSIĄŻKI I PRASY



Poznań, w listopadzie

Otwarty w dniu 1 maja w Poznaniu przy zbiegu ul. Ratajczaka i ul. 27 Grudnia Klub Międzynarodowej Książki i Prasy Demokratycznej zdobył sobie już pełne zaufanie społeczeństwa poznańskiego.

Nie od razu to nastąpiło. Początkowo wahano się, bo to nie wiadomo było, ile trzeba będzie płacić za gazety, czy też nawet jeżeli obowiązek kupna odpadnie, czy za pożyczenie gazet nie trzeba będzie wnosić kaucji, bo jakże to mieć zaufanie do czytelnika gazet!

A jednak zaufanie do czytelnika gazet się znalazło i można w Klubie wziąć jakąkolwiek gazetę i przeczytać ją w spokoju, poczem ją równie spokojnie odwiesić. Nikt za to nie pobiera ani kaucji, ani jakiejkolwiek opłaty, ale skoro tak jest, to i czytający winien równą odpłacać monetą. Niestety nie zawsze tak bywa, bo zdarza się, że goście Klubu odkładają gazetę w stanie uszkodzonym. Wycinają albo ilustracje, albo nawet całe artykuły i są zadowoleni, że im się to udało. Że po nich przyjdą inni, którzy chcieliby przeczytać właśnie te wycięte artykuły, to ich zdaje się w ogóle nie obchodzić. Wystarczy, że oni mają to, czego chcieli, tak jakby każdego czasu nie mogli otrzymać za parę groszy tego samego numeru w całości w księgarni mieszczącej się w Klubie.

Ale tych „destruktorów" gazetowych jest na szczęście nie wielu. Można by więc przejść nad nimi do porządku, gdyby oni właśnie tego porządku nie naruszali.

Gazeta w Klubie służy wszystkim zwiedzającym, a jest ich już teraz cała rzesza, niech więc każda gazeta spełnia powierzone jej zadanie.

W ostatnim czasie warunki pobytu w Klubie uległy znacznej poprawie. Zasłonięte okna odgrodziły Klub od oczu ciekawych przechodniów ulicznych, a równocześnie nie powodują oderwania uwagi czytających zjawiskami dziejącymi się na ulicy. Estetyczne firanki, jakimi obecnie ozdobiono okna od wewnątrz, sprawiają, że lokale Klubu uzyskały bardziej domową atmosferę, przez co czytający czują się bardziej ze sobą związani.

To zjawisko jakiegoś wewnętrznego powiązania w Klubie występuje coraz wyraźniej. Ludzie ci, od najmłodszych do najstarszych, wiedzą, że przybywają tu nie w celach „zabicia czasu", lecz dla pogłębienia swej wiedzy.

Wśród grona bywalców Klubu można już zupełnie zdecydowanie wskazać na stałych bywalców, którzy przybywają dla tych samych dzienników i czasopism. Takich stałych bywalców jest już kilka grup. Wśród nich jest i grupa dziennikarzy, która posiada swój specjalny stolik, by móc w gronie sobie najbliższym przedyskutować przeczytane co dopiero myśli.

Drugą stałą grupą to stolik młodzieżowy. Jest on większy, niż dziennikarski, bo młodzieży w Klubie jest także więcej. Najmłodsza grupa czytelników może zresztą niejednemu świecić przykładem spokoju i ciszy.

Czasami jednak publiczność Klubu zapomina o „dobrych obyczajach klubowych". Jeżeli kierownictwo Klubu urządza odczyt dla swych gości, to wówczas należy zachować bezwzględną ciszę. Nie wypada hałaśliwie odkładać albo zabierać gazet, gdy mówca przemawia. Referent rzetelnie się nad swym wykładem napracował. Należy tę pracę szanować.

Warto zapoznać się z dziennikami i czasopismami wyłożonymi w Klubie. Mamy ich tam wielką ilość — postępowych wydawnictw z całego świata.

H. S.

Liga zapaśnicza

WARSZAWA. W spotkaniach zapaśniczych uzyskano następujące wyniki:

W Poznaniu Związkowiec Mysłowice zwyciężył Kolejarza Poznań 5:3. W Nowym Bytomiu Stal Nowy Bytom zwyciężyła Stal Wrocław 6:2. W Krakowie Związkowiec Kraków zremisował ze Związkowcem Warszawa 4:4.

Liga szermiercza

WARSZAWA. W spotkaniach zapaśników ligi szermierczej:

W Poznaniu miejscowy AZS przegrał z CWKS Warszawa 4:12.

W Katowicach Stal odniosła zwycięstwo nad Górnikiem Radlin 12:4.

We Wrocławiu Związkowiec przegrał z Budowlanymi Kraków 5:11.

HUMOR



— No, nareszcie mamy czwartego do brydża...

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

RADIO

ŚRODA — 15 LISTOPADA 1950 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Progr. dnia. 6.05 Muzyka radziecka. 6.10 Wszechnica radiowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 7.00 Muzyka z taśm. 7.50 Muzyka — płyty. 8.00 Streszczenie dziennika porannego.

8.05 Przerwa. 11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Pieśni kompozytorów polskich. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.25 Przerwa. 13.30 Koncert dla szkół. 14.00 Muzyka z płyt. 14.10 Wszechnica Rad. 14.30 Audycja szkolna dla klas 5 i 7. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.10. Pogadanka pt. „Recenzje z książek". 1635 Melodie ludowe z płyt. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka. 17.35 Audycja sportowa. 17.45 Audycja dla młodzieży. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Muzyka. 19.45 Wybitni soliści radz. 20.00 Dziennik wieczorny.. 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe. 20.45 „Złoty miraż" — słuchowisko. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe". 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważną. 23.56 Program na dzień następny 24.01 Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-1-22212